Nr. 446. Kraków, Czwartek 27 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Trafika J. Rop ... i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 88 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sztumbinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O prezesurę Koła polskiego

Kraków, 27 września.

Od niedzieli wybiera Koło polskie prezesa i nie może go wybrać. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek polityczny nie tylko w półwiekowej historyi naszej reprezentacyi parlamentarnej, ale także nie zapisuje go żadna historya żadnego innego klubu parlamentarnego z tego prostego powodu, że klub, który okazuje się organicznie niezdolnym do wyboru przewodniczącego, przez to samo traci charakter klubu.

Nie chcemy w tej chwili wchodzić w ocenę tego faktu. Wszyscy wiedzą, co on znaczy. A jak go oceniają, dowodzi najlepiej fakt tego ciężkiego zaniepokojenia i przygnębienia, które nadchodzące z Koła wiadomości o wyborach prezesa powszechnie wywołują. Już nietylko sam fakt niemożności wybrania prezesa, lecz jeszcze bardziej okoliczności, które fakt ten spowodowały, stanowią dla naszego stanowiska politycznego w tem państwie katastrofalne wręcz osłabienie. A przychodzi ono w momencie, w którym ważą się losy całej ojczyzny, kiedy w grze znajdują się interesy kraju zupełnie niesłychanej wagi.

Lecz w polityce nie wystarczy załamać ręce i powiedzieć: — wszystko stracone. Życie zbiorowe nie zna straconego konta. Polityka nie może go znać także. Mogą ginąć jednostki, mogą rozsypywać się partye i w nicości rozpływać ich programy, ale zbiorowość musi trwać i żyć. Jej życie musi znaleźć dla siebie jakieś formy.

Potrzeba więc przedewszystkiem poznać i rozważyć objektywny stan rzeczy i z niego wysnuć wnioski, jak ratować sprawność naszej reprezentacyi parlamentarnej w czasie, kiedy oczekują ją zadania tak wielkie.

Zdawało się, że na gruncie pewnej określonej taktycznej interpretacyi uchwały z dnia 28-go maja tworzy się nowa większość w Kole, która będzie zdolną do objęcia kierownictwa jego sprawami. Jakkolwiek cele taktyczne tej większości musiały w szerokich kołach poważniej i rozumniej myślących obywateli wywoływać największe wątpliwości, jakkolwiek rozmaite za kulisami tej oczekiwanej większości działające czynniki nakazywały największą ostrożność, to jednak, bądź co bądź, miało się tu do czynienia z pewnym normalnym procesem przesuwania się w obrębie jednego ciała zbiorowego jego punktu ciężkości z jednej strony na drugą.

Złe prawo jest lepsze, niż żadne prawo, bo można je poprawić. Większość oparta nawet na fałszywych przesłankach politycznych, jest lepsza, niż — rozbicie. Bo większość może się tego i owego nauczyć i douczyć. Ale z rozbiciem już nic poradzić nie można. Tymczasem okazało się, że socyaliści, mimo licznych zapowiedzi, do tej tworzącej się większości nie weszli. Osobisty wpływ ich leadera wystarczył do rozbicia dawnej większości, ale nie wystarczył do przezwyciężenia wewnętrzno-partyjnych oporów przeciw współdziałaniu socyalistów z innemi stronnictwami do tej większości wejść mającemi. Rola języczka u wagi, w teoryi tak nęcąca i obiecująca, okazała się w praktyce bardzo trudną do odegrania. Dwa pozostałe stronnictwa z owej zapowiadanej i już otrąbywanej większości, same większości nie stanowią. Narodowi demokraci i podlegający ich wpływom ludowcy, nawet z kilkoma dzikimi, zebrali zaledwie 28 głosów. Więc większość rozbiła się.

Dla dwóch innych wielkich stronnictw w Kole — dla demokracyi i konserwatystów, sytuacya przedstawiała się w postaci zupełnie prostej alternatywy: albo pozostaną w mniejszości, albo też, wzmocnione przez jedną z grup z niedoszłej większości, same tę większość przynajmniej dla celów czysto techniczno-parlamentarnych utworzą. O jakiemś zasadniczem zwalczaniu niedoszłej większości żadne z tych dwóch stronnictw nie myślało. Specyalnie co do demokratów, to byli gotowi — jak to wynika jasno z onegdajszego oświadczenia posła Stesłowicza, głosować nawet za kandydatem owej większości pod warunkiem, że kandydatura ta miałaby poważny charakter polityczny, nie byłaby jakąś demonstracyą i dotyczyłaby posła osobiście ukwalifikowanego do piastowania najwyższej godności obywatelskiej, jaką jest prezesura Koła.

Z tych naturalnych zastrzeżeń wynikało, że nie podobna było głosować na żadnego kandydata narodowo-demokratycznego i to z powodów zbyt powszechnie znanych, by je tu potrzeba było ponownie wyłuszczać. Ale także nie podobna było głosować na socyalistę, bo wybór socyalisty prezesem Koła byłby w danych warunkach nietylko czczą, lecz wręcz niepoważną demonstracyą, tembardziej politycznie, że nie wiadomo, przeciw komu zwróconą. Polityka jest rzeczą poważną i żartów nie znosi. Pozostawało zatem tylko stronnictwo ludowe, które zarówno ze względu na swoją liczebną siłę, jak na swoje znaczenie w kraju i Kole ma zupełnie niewątpliwe prawo dostarczania Kołu prezesa. Zużytkowanie tego prawa było dla stronnictwa ludowego tem łatwiejszem, że liczy ono w swych szeregach posłów tak wybitnych, jak hr. Lasocki, inż. Angerman i radca dworu Kędzior, z których każdy łączy z wielkiemi zasługami politycznemi także konieczne osobiste kwalifikacye do sprawowania urzędu prezesa Koła.

Niestety wybór stronnictwa ludowego nie padł na żadną z tych osobistości. Wystawiono kandydaturę posła Witosa. Ma on ustaloną opinię bardzo tęgiego chłopskiego posła. Jest „leaderem" swego stronnictwa. W ostatnich zaś czasach wyszedł nawet na głównego mówcę owej niedoszłej większości. Jednakowoż bardzo wielka szkoda, że poseł Witos nie włada językiem niemieckim, który dla prezesa Koła jest niezbędnym, jeżeli nie ma konferować z członkami rządu i przedstawicielami innych stronnictw — przez tłumaczy. Gdyby poseł Witos władał językiem niemieckim, żaden szczery demokrata nie mógłby mieć wątpliwości co do jego kandydatury. Przeciwnie, my wszyscy cieszylibyśmy się serdecznie, że oto podstawa narodu — nasz lud wiejski, wznosi się już w osobie swoich przedstawicieli na takie wyżyny, że kierownictwo polityczne w narodzie może już spoczywać w ręku rodzonych a nie tylko przybranych synów tego ludu.

Niestety nieznajomość języka niemieckiego u posła Witosa, jakkolwiek z pewnością nie przynosi mu żadnej ujmy, a raczej stanowi jego zaletę, bo tem skuteczniej zabezpiecza go przed rozmaitemi wpływami, w tym specyalnym wypadku zmniejsza jego skąd inąd wielkie kwalifikacye na prezesa Koła tak dalece, że ani demokraci, ani konserwatyści nie mogli mu oddać swych głosów, nie mogli przyczynić się do tego, aby kierownictwo Koła spoczywało w ręku nie samego Witosa, ale jego — tłumaczy...

Przy całem umiłowaniu idei ludowładztwa, które w osobie Witosa byłoby znalazło wyraz tak stanowczy, nie podobna było narazić na oczywistą a nieobliczalną szkodę interesów kraju i narodu, która musiałaby wyniknąć z faktu, że prezes Koła nie miałby możności prowadzenia osobistego konferencyj z decydującemi czynnikami w państwie i parlamencie.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 września.

Przed południem od 10 do 12, tudzież po poł. od 4 do 8 wieczór obradowało Koło polskie. Dyskusya toczyła się nad sposobem znalezienia platformy, na której zejśćby się mogły stronnictwa dla jednolitej polityki polskiej, tudzież celem umożliwienia wyboru prezesa.

Pos. Krogulski stwierdza, że dyskusya dotychczasowa świadczy, iż porozumienie jest możliwe, gdyż wszystkie stronnictwa kierują się dobrą wolą. Stronnictwo demokratyczne przechodziło wraz z innemi stronnictwami te same etapy w zapatrywaniach na sprawę narodową i trwa dotychczas przy uchwale z 28-go maja. Co do N. K. N. prosi mówca o wyjaśnienie, o ile kwestye osobiste były powodem pierwszej secesyi w 1914. Mówca stwierdza, że ostatnie stronnictwa wystąpiły z N. K. N. przed kilku miesiącami, względnie dopiero przed kilku tygodniami. Demokraci gotowi byli 2-go września na podstawie porozumienia zgodzić się na zmiany w N. K. N., na rezygnacyę dotychczasowych członków, na ewentualne pod pewnymi warunkami rozwiązanie N. K. N. i przekazanie sprawy opieki nad legionistami odpowiedniej nowej instytucyi. Demokraci gotowi są i obecnie do rokowań i układów w tych kwestyach.

Poseł Dębski omawiał obszernie sprawę N. K. N., oświadczenie prezesa Jaworskiego, ogłoszone w »Reichspost«, i przedłożył wnioski w sprawie zakończenia działalności N. K. N.

Pos. Daszyński w dłuższem przemówieniu zajmował się stanowiskiem konserwatystów co do uchwały majowej, poruszył sprawę Legionów i wyłuszczył swoje zapatrywania na stan sprawy polskiej, naprowadzając szereg informacyjnych szczegółów, wyświetlających stosunek Polaków do państw walczących. Przy końcu swego przemówienia odczytał obszerną deklaracyę, określającą wytyczne polityki polskiej posłów socyalistycznych. (Deklaracyę tę podamy w dosłownem brzmieniu).

Pos. Moraczewski zaatakował ostro N. K. N. a w szczególności departament wojskowy, tudzież pułkownika Sikorskiego. Szczegółowe zarzuty przez p. Moraczewskiego podniesione nie nadają się do ogłoszenia. Szczegółowo omawiał następnie usunięcie z Legionów posłów Bobrowskiego i Liebermanna, co najlepiej świadczy o zupełnej bezskuteczności zabiegów posła Jaworskiego w celu poprawienia losu Legionów. Przedłożył wkońcu wnioski następujące:

Koło uchwala poczynić kroki, by w najbliższym czasie w sprawie Legionów odbyła się konferencya przedstawicieli Koła z ministrem spraw zagranicznych przy udziale reprezentantów kompetentnej władzy wojskowej. Na konferencyi tej zażąda Koło:

1) Uwolnienia uwięzionych w Szczypiórnie, Benjaminowie i Hawelbergu legionistów i oficerów legionowych;

2) Sprawiedliwego uporządkowania wewnętrznych spraw Legionów;

3) Reaktywowania oficerów i żołnierzy, uwolnionych z powodu odmówienia przysięgi;

4) Stwierdzenia, że polski korpus posiłkowy oddany zostaje do dyspozycyi przyszłemu rządowi polskiemu;

5) Wcielenia do korpusu posiłkowego tych żołnierzy i oficerów, którzy cofną prośby o zwolnienie;

6) Przywrócenia tym żołnierzom i oficerom dawnych rang i stopni.

Rezolucyę tę uchwalono. Do komisyi, która ma odbyć konferencyę z wymienionymi powyżej czynnikami, wybrano posłów Daszyńskiego, Jaworskiego, Głąbińskiego, Liebermanna, Moraczewskiego, Tertila i Tetmajera.

(Dalszy ciąg obrad zamieszczamy na 3-ciej stronie. Przyp. red.)

Obrady Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 27 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przedstawił prezydent ministrów członków nowego rządu, poczem złożył oświadczenie programowe, prosząc Izbę panów, by wspierała rząd przy jego szczerych usiłowaniach prowadzenia spraw państwowych w duchu objektywnej, sprawiedliwej i ożywionej dobrą wolą administracyi i w zgodzie z Radą państwa. Wskazał następnie, że rząd pragnie użyć całej swojej siły, by wesprzeć ludy Austryi w ich mężnej walce o byt i ułatwić im ofiary, które z radością znoszą, i zapewnić im ostateczny niedaleki sukces ich wytrwałości. Rząd nie zapomina o troskach chwili. Pokojowy i szczęśliwy rozwój ojczyzny zawisł od tego, by się należycie uzbroić do przyszłej bezkrwawej konkurencyi narodów na polu postępu gospodarczego i kulturalnego.

Prezydent ministrów rozwija następnie szczegółowo momenty, wyłuszczone we wczorajszej swojej mowie, wygłoszonej w Izbie posłów, i powiada między innemi, że w czasie, kiedy świat dąży do nowych form życia, żadne państwo nie może zerwać z zadaniami historycznemi, z tradycyą, i ze swojemi właściwościami, które są podstawowemi zasadami życia.

Wkońcu mowca raz jeszcze powtarza wczorajsze oświadczenie w sprawie interwencyi pokojowej papieża, stwierdzając, że strona przeciwna powinna okazać zrozumienie, podkreśla wierność przymierza z Niemcami i prosi Izbę o współdziałanie w pracy nad dobrem kochanej ojczyzny. (Oklaski, gratulacye).

Na wniosek ks. Auersperga uchwalono rozpocząć nad oświadczeniem prezydenta dyskusyę na najbliższem posiedzeniu.

Do komisyi konstytucyjnej wybrano między innymi hr. Gołuchowskiego. — Ks. Liechtenstein postawił wniosek w sprawie zwolnienia od podatku dodatków drożyźnianych, przyznanych urzędnikom i służbie krajowej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zjazd cesarza Wilhelma z królem bułgarskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 września.

Król bułgarski przybył dnia 21 września do Cerny Vody w towarzystwie następcy tronu Cyryla i generała Żekowa. Wkrótce potem przybył do Cerny Vody cesarz Wilhelm z Mackensenem. Monarchowie powitali się bardzo serdecznie. W czasie przejazdu przez miasto witała ludność owacyjnie monarchów. Po serdecznem pożegnaniu się z cesarzem powrócił król dnia 22 września przez Constanzę do Sofii.

Odpowiedź króla bułgarskiego na notę papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 27 września.

W odpowiedzi na notę papieską król wskazuje na apel pokojowy, wydany w grudniu 1916 wraz ze sprzymierzeńcami i podkreśla, że od owej pory, podobnie jak i poprzednio, on i jego rząd niestrudzenie starają się zapewnić jedność narodu bułgarskiego i przywrócić Bułgaryi dobrodziejstwa pokoju. Król z całą energią będzie popierał każdą propozycyę, zmierzającą do ograniczenia zbrojeń i wprowadzenia obowiązujących sądów rozjemczych, któraby nie sprzeciwiała się żywotnym interesom narodu bułgarskiego i jego jedności. Bułgarya nie ma żadnego powodu, aby nie pragnąć, by nienawiść, dzieląca narody, usuniętą została pokojem, opartym na wzajemnem porozumieniu i umiarkowaniu.

Król stwierdza, że jego zamysły zgadzają się z wolą świętej stolicy i życzy z całego serca, aby wzniosłe dzieło, podjęte przez papieża, uwieńczono zostało świetnym tryumfem.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 września.

Urzędownie ogłaszają dnia 26 bm.:

Wschodni teren wojny.

Nad Seretem oddziały niemieckie, które wypadłszy, dotarły aż do tylnych linii nieprzyjacielskich, przywiodły przeszło 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Włoski teren wojny.

Na Monte San Gabriele i koło Kal odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

W odcinku Tonale i na zachód od Tolminu nasze oddziały szturmowe wzięły jeńców.

Działalność lotnicza nad Soczą i między dolinami Adygi i Sugano była bardzo ożywiona.

Południowo-wschodni teren wojny.

Tylko umiarkowana czynność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 27 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Na froncie bitwy we Flandryi od wczoraj znów odżyła silna walka ogniowa. Rano wojska nasze zdobyły z powrotem część obszaru na północ od gościńca z Menin do Ypern, utraconego w dniu 20 września. Anglicy skupiwszy jak najgęściej swój ogień i wysławszy do walki znaczną siłę, próbowali wyprzeć nas wstecz czterokrotnym gwałtownym atakiem. Nieprzyjaciela odparto. — Utrzymaliśmy obszar, wywalczony między lasem Polygon a wielkim gościńcem. Oprócz wielkich krwawych strat utracili Anglicy przeszło 250 jeńców. Wieczorem wzmógł się ogień na wybrzeżu, gdzie Ostendę ostrzeliwano od strony lądu i morza, oraz na przestrzeni od Ysery do Lys.

Po silnym ogniu, który trwał przez noc, wzmogło się dzisiaj rano działanie artyleryi na przestrzeni od lasu Houthoulst do kanału Comines—Ypern do napięcia ognia huraganowego. Na większej części tego frontu nastąpiły potem ataki piechoty angielskiej. Bitwa jest w pełnym toku. W Artesyi i po obu stronach St. Quentin na wielu miejscach wzmógł się ogień. Wieczorem zaatakowali Anglicy koło Gonnelieu i wtargnęli przejściowo do naszych linij. — Nieprzyjaciela wypędzono przeciwatakiem.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na kilku odcinkach frontu nad Aisne i w Szampanii nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze stanowiska i baterye, które z siłą wdały się w bitwę. Wywiady wypadły dla nas pomyślnie. Przed Verdun chwilami wzmagał się ogień na wschodnim brzegu Mozy do znacznej gwałtowności. Na południe od Beaumont Francuzi daremnie atakowali rowy, któreśmy tam niedawno temu zdobyli.

Nasi lotnicy zaatakowali wieczorem ponownie Londyn i miejscowości ufortyfikowane po obu stronach kanału. Rozpoznano działanie szerzące ogień w Ramsgate, Margate, Dover, Boulogne, Calais, Gravelins i w Dunkierce. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Nad lądem utracili przeciwnicy wczoraj 15 samolotów. Nadporucznik Berthold strącił po walce w powietrzu swego 24-go przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda: Koło Jakobstadtu, nad jeziorem Dryświaty, na zachód od Łucka i koło Tarnopola była rosyjska artylerya bardziej czynną niż w ostatnim czasie.

Front arcyksięcia Józefa: Na południe od Seretu niemieckie wojska atakowe wtargnęły aż do tylnych linij stanowiska rosyjskiego, a zniszczywszy nieprzyjacielskie rowy, powróciły, przywodząc więcej niż 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Tadeusz Rejtan.

W najbliższych dniach ukaże się w handlu księgarskim nakładem firmy J. Czerneckiego w Krakowie tragedya w 5-ciu aktach p. t. „Tadeusz Rejtan", nowy utwór znanego nowelisty Józefa Pollaka, po raz pierwszy probującego sił swoich w dziedzinie dramatu historycznego. Autor, który próbę swego talentu dał w ogłoszonem niedawno „Opowiadaniu wiarusa", przenosi czytelnika w czasy pierwszego rozbioru Polski, kiedy Tadeusz Rejtan na Sejmie rozbiorowym, dając wyraz swej gorącej żałości ojczyzny, zwalcza stronników Ponińskiego, gotowych podpisać rozbiór ojczyzny i wzywa posłów sejmowych w pięknym monologu aktu III. do wytrwania i do walki z wrogiem. Przytoczony poniżej fragment tragedyi jest jednym z głównych ośrodków akcyi.

REJTAN.

Konfederacka sesya solwowana, lecz my naszej nie solwujemy, my stąd nie wyjdziemy, by utrzymać ciągłość sesyi. Panie Krakowski, podnieś laskę i Sejm zagajaj.

— — — — — — — — —

Czy będziesz dla Ojczyzny okrutny? czy zapomniałeś, że jest Bóg na niebie, który cię za twoją zbrodnię na wieczne skaże męki? czy zapomniałeś, że jesteś synem matki, którą Poniński zgubić chce z adherentami?

ŁĘTOWSKI.

Izba rozdwojona...

REJTAN.

Mości Panie Krakowski, jeśli kochasz Matkę najświętszą, daj się nakłonić, siądź i weźmij laskę!

ŁĘTOWSKI.

Jednej trzeciej posłów niema — poszli za Ponińskim.

REJTAN.

Za gwalcicielem, który Sejm skonfederował, by łatwiej większością głosów przez Rosyę przekupionych, rozbiór Polski zatwierdzić! Wygodny mu taki Sejm byłby — wolnego Sejmu nie chciał zdrajca, bo wiedział, że tam jedno veto jego plany haniebne rozbije i uchwały zerwie! Podły kartownik! co Sejm uważa za partyę Faraona!

PUBLICZNOŚĆ.

Mości panowie! ratujcie Ojczyznę, nie zdradzajcie Boga, nas i siebie!

ŁĘTOWSKI.

Dogadzając żądaniu marszałka sesyę solwuję.

REJTAN

(podbiega ku niemu zasłaniając ręce)

Mości panie Krakowski, ty chyba Boga nie masz w sercu! ty masz sumienie pomagać Katarzynie w jej zbrodniczem dziele? jej, która rzeź wyprawiła humańską, która hajdamaków za głowy nagradzała szlacheckie? która na jednem drzewie wieszać kazała księdza, psa i żyda? która pod pozorem obrony dyssydentów we krwi pławiła się polskiej? Czyż niedość wyliczyłem zbrodni, by cię przekonać, by ci uprzytomnić, że sesyę solwując, podnosisz świętokradzką rękę na miłą naszą ojczyznę?

I cóż milczysz?

(Łętowski milczy — Rejtan odwraca się od niego gwałtownie, chwyta się za głowę i wielkim głosem mówi z straszną rozpaczą)

Zwiedzeni jesteśmy na podobieństwo ptasząt na lep złapanych, w ratowaniu ojczyzny zgubę jej przyśpieszamy, wolność chcąc wzmocnić, stajemy się niewolnikami, wiarę świętą ocalając, niszczymy ją, a taka jest u nas wszystkich podłość, iż lubo widzimy, że wszystkie czyny nasze nieomylną są zgubą, do niewolnictwa przyzwyczajać się nie wstydzimy.

O jakże spodlał ten polski naród!

(z płaczem i jękiem)

Skoro tak chętnie szatę niewolnika przywdział i tak sobie w niej upodobał!

O! jakże nizko upadł!

Miasto na koń wsiąść, miecza zemsty za zbrodnie, zniewagi, łajdactwa dobyć, za wolność i wiarę krew przelać lub z honorem zginąć, ostatnie tchnienie drogiej Ojczyźnie poświęcić, my potomkowie wielkich ojców, dumnych i czułych na rycerską sławę, kajamy się w naszej podłości u stóp największego wroga, o śmierć naszą jak o łaskę żebrząc!

(Siada i głośno łka — w loży publiczności słychać płacz, posłowie niektórzy zakrywają oczy — Łętowski zniża głowę na piersi, patrzy w ziemię i milczy — po dłuższej chwili Rejtan zrywa się, podnosi ręce do góry i mówi z ekspresyą)

Nieszczęsny narodzie! bracia moi drodzy!

Czemuż sami sobie kujecie okowy, czemu ściągacie na siebie potomnych przekleństwa, czemu oczy wasze nie widzą a uszy nie słyszą? czemu o serca wasze jakby w żelazo lub stal okute odbijają się bez echa jęki pohańbionych i zdeptanych? czemu do serc waszych łzy nie trafią wdowie? Czy wam nie żal tej pięknej polskiej ziemi kopytami koni kozackich stratowanej, czy wam nie żal tych popalonych zboża łanów, wieśniaczych chat, szlacheckich dworów, czy wam nie żal tych polskich kościołów hajdamacką ręką ograbionych?!

Czy wam nie żal?!

Jeśli w duszy waszej jeszcze jedna dobra tli iskra, zawróćcie z drogi podłości i hańby, zerwijcie się do czynu, brońcie ziemi i wiary, plujcie zdrajcom w twarz, pokrzyżujcie niecne ich plany, nie dopuśćcie do rozbioru!

(po chwili spokojnie)

Panie Łętowski! po raz ostatni cię wzywam!...

ŁĘTOWSKI

po dłuższej chwili z drżeniem w głosie

Nie... mogę, nie mogę...

REJTAN.

Bądź przeklęty, synu wyrodny!

Przeklinać cię będą wnuków twych wnuki —
Po wszystkie czasy bądź przeklęty!

(Posłowie skonfederowani powstają z miejsc, ruszają ku drzwiom, na ich czele Łętowski z opuszczoną głową, niepewnym krokiem — Rejtan z Korsakiem zabiegają wychodzącym drogę — Stackelberk ze świtą wychodzi między lożami w tylnej kulisie)

REJTAN.

Bójcie się Boga, w Trójcy świętej jedynego! nie wychodźcie! jeśli wam Ojczyzna miła!

(Staje we drzwiach, rozkrzyżowuje ręce)

Bójcie się ran Jezusa ukrzyżowanego!

(nie mogąc powstrzymać gwałtownego nacisku posłów skonfederowanych, pada w progu drzwi krzyżem na ziemię i woła zachrypniętym głosem)

Jeżeli Matkę Najświętszą kochacie, nie wychodźcie!

(Publiczność wychodzi z płaczem drzwiami w tylnej kulisie — posłowie skonfederowani przechodzą przez leżącego Rejtana, który rozdziera szaty)

Idźcie na zgubę, na potępienie wieczne, depczcie tę krew, którą ja za was gotów wylać, depczcie te piersi, które nastawiają się za cześć i swobody wasze!

(W sali pozostają posłowie oporni).

KURTYNA.

Rząd polski.

(Koresp. »N. Reformy«).

Władze państwa. — Rada Stanu. — Prezes ministrów. — Rada ministeryalna. — Ministerya i Departamenty).

Warszawa, 25 września.

Kwestya władz państwowych polskich zaprzata żywo umysły polityków tutejszych, a ogólnie ich w tej mierze streścić można w sposób następujący:

Jak wiadomo aż do chwili, w której ustalone zostaną ostatecznie zasady ustroju państwowego Królestwa Polskiego, ustanowione będą następujące władze:

1) Rada Regencyjna; 2) Rada Stanu; 3) Prezes Rady ministrów; 4) Rada ministrów, tudzież ministrowie i dyrektorowie departamentu.

Otóż zadaniem Rady Regencyjnej jest powoływać członków Rady Stanu, powoływać (względnie odwoływać) prezesa ministrów, zatwierdzać listę ministrów, dyrektorów departamentu i członków Sądu wyższego, które to listy przedstawia do aprobaty prezes ministrów. Ponadto Radzie Regencyjnej przysługiwać będzie prawo udzielania sankcyi w tych dziedzinach zarządu państwowego, które przekazane będą władzom polskim. Rada Regencyjna posiadać będzie również prawo ratyfikowania traktatów, zawartych z państwami obcemi, nadawania obywatelstwa państwa polskiego, oraz zwoływania Sejmu.

Wszelkie postanowienia, oraz akta Rady Regencyjnej będą kontrasygnowane przez prezesa Rady ministrów.

Funkcye swoje spełniać będzie Rada Regencyjna tak długo, dopóki władza zwierzchnicza państwa nie przejdzie w ręce regenta, względnie głowy państwa. Z tą zaś chwilą wygasną także mandaty tych osób, które Rada Regencyjna bezpośrednio powoła do sprawowania urzędu.

W miejsce Tymczasowej Rady Stanu powstaje Rada Stanu, licząca 50 członków, powołanych przez Radę Regencyjną. Rada Regencyjna będzie także również — w razie potrzeby — uzupełniać skład Rady Stanu. Z grona swych członków wybierze Rada Stanu marszałka, dwóch wicemarszałków, oraz dwóch sekretarzy i dwóch zastępców. Resztę organów swych wybierze Rada Stanu na zasadzie opracowanego i zatwierdzonego przez siebie regulaminu.

Premier, tudzież członkowie Rady ministrów i delegowani przez nich członkowie rządu mają prawo brania czynnego udziału w obradach Rady Stanu; prawo głosowania jednak przysługiwać będzie jedynie tym, którzy będą zarazem członkami Rady Stanu. Rada Stanu uprawniona będzie do powoływania na swe posiedzenia poszczególnych ministrów a nawet całą Radę ministrów.

W zakres działania Rady Stanu wchodzić mają: postanowienia, w sprawie powołania regenta, uchwalenia ustaw podatków, oraz rozporządzeń natury prawodawczej, — zatwierdzenie budżetu państwa, oraz poszczególnych władz państwowych i ich urzędów, sprawozdanie dochodów i wydatków we wszelkich dziedzinach administracyi państwa, pociąganie do odpowiedzialności prezesa i członków Rady ministrów — i to w myśl specyalnych przepisów.

Do czasu otwarcia Sejmu, nie może być bez zgody Rady Stanu wydana żadna ustawa. To samo dotyczy podwyższenia podatków dotychczasowych, oraz innych ciężarów, zaciągania pożyczek lub zobowiązań, któreby obciążały skarb państwa.

Stąd wynika, że Rada Stanu zastępować będzie Sejm i w ten sposób reprezentować ma naród. Rzeczą prezesa ministrów będzie reprezentowanie rządu polskiego w stosunkach zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych i prowadzić układy i zawierać umowy z przedstawicielami państw obcych, przyczem jednak nie mogą być naruszone prawa i atrybucye, przysługujące Radzie Regencyjnej. Prezes ministrów prowadzić będzie rokowania co do ustanowienia najwyższego zwierzchnictwa państwa, przewodniczyć w Radzie ministrów, kierować jej pracami, czuwać nad wykonywaniem jej uchwał i mieć pieczę nad działalnością poszczególnych departamentów i ministeryów.

Prezes ministrów ogłaszać będzie ustawy i rozporządzenia ogólnie obowiązujące i czuwać będzie nad ich stosowaniem. Do niego też należeć będzie wydawanie dziennika praw i rozporządzeń państwowych i proponowanie Radzie Regencyjnej list członków Rady ministrów, Sądu najwyższego. On mianować będzie — na wniosek właściwych ministrów i dyrektorów departamentów, odwoływać wyższych urzędników i składać Radzie Stanu, o ile tego zażąda — sprawozdanie z działalności Rady ministrów, ministeryów i departamentów.

Rada ministeryalna składać się będzie z prezesa Rady, pięciu ministrów i czterech dyrektorów departamentów. W razie nieobecności prezesa Rady, przewodniczy jeden z członków Rady, którego prezes powoła do stałego swego zastępstwa we wszelkich czynnościach. W Radzie zaś zastępować będzie nieobecnego ministra dyrektor odnośnego departamentu, zaś dyrektora departamentu wicedyrektor tegoż, posiadać on będzie jednakowoż głos tylko w sprawach swego wydziału. Dyrektor kancelaryi Rady bierze udział w jej posiedzeniach, niema jednak prawa głosowania.

Do atrybucyi Rady ministrów należy: opracowanie projektu ustaw, oraz innych wniosków do przedstawienia Radzie Stanu lub Sejmowi, określanie trybu wprowadzenia w życie ustaw uchwalonych, wydawanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw, oraz rozporządzeń, dotyczących kilku ministeryów, uchwalanie projektów i wniosków poszczególnych departamentów lub ministeryów co do przygotowywania ustroju i trybu obejmowania działów zarządu państwa, ustalanie programu rządowego, zasad polityki rządowej, oraz zmian w organizacyi władz rządowych, przygotowanie obrony interesów państwa na kongresie pokojowym, rozpoznawanie sprawozdań ministeryów i departamentów, uzasadnianie działalności poszczególnych ministrów i dyrektorów i wyrównywanie różnic pomiędzy nimi a prezesem Rady ministrów; wkońcu wszelkie sprawy państwowe, które w myśl ustawy nie zostały przekazane innym władzom.

Regulamin Rady ministrów obejmować będzie bliższe określenie zakresu działania i podział kompetencyi Rady ministrów, ministeryów i departamentów.

Ministerya i departamenty stanowić mają naczelną władzę rządową dla tych dziedzin administracyi państwa, w których zarząd faktyczny i władza wykonawcza przekazane są w całości lub w znacznej części urzędom polskim. Dla tych zaś dziedzin, których zarząd faktyczny i władza wykonawcza przekazane są nam całkowicie oddane, utworzone będą departamenty, jako przejściowe urzędy.

Do zadań każdego ministeryum i departamentu należy — prócz czynności wykonawczych — przygotowywanie w swej dziedzinie i wprowadzenie w życie organizacyi polskich władz, oraz urzędów centralnych i lokalnych, tudzież opracowywanie odnośnego prawodawstwa.

Departamenty przeobrażają się na mocy uchwały Rady Stanu w ministerya, skoro tylko oddany im będzie zarząd faktyczny ich dziedziny administracyi państwowej. W ten sposób powstanie na razie pięć ministeryów, to jest: sprawiedliwości, oświecenia publicznego, skarbu, spraw wewnętrznych i duchownych, oraz cztery departamenty: wojskowy, polityczny, aprowizacyjny, ochrony pracy.

Tak się przedstawia projekt organizacyi władz państwowych polskich.

Pożary w Borysławiu i okolicy.

Donieśliśmy wczoraj krótko o olbrzymim pożarze, który strawił znaczną część Borysławia w końcu przeszłego tygodnia. Obecnie dzienniki lwowskie przynoszą szczegóły o tym pożarze, które świadczą, że katastrofa ta miała istotnie rozmiary olbrzymie.

Pożar, który wybuchnął w nocy pomiędzy 12 a 1-szą w jednym z domów t. zw. żydowskiej dzielnicy zaczął się rozszerzać w kierunku ulicy Drohobyckiej. Zaczęły płonąć sklepy i magazyny. Zaczęły się chwile straszne. Zbudzeni ze snu mieszkańcy wybiegają półnadzy i oszaleli ze strachu i rozpaczy. Powstaje straszne zamieszanie. Jęk, płacz, wołania o pomoc, bezładna bieganina, wszystko to przy okropnym szumie szalejącego ognia wytwarza chaos nie do opisania. Ludzie tracą głowy. Kobiety w koszulach, bose, z rozpuszczonemi włosami biegają jak oszalałe.

A morze ognia pod naporem wichru rozlewa coraz szerzej swe fale. Tu i ówdzie rozsypuje się przepalony dom i miota miliardy iskier. W tem nadchodzi pomoc. Skonsygnowano wszystkie stacyonowane w okolicy oddziały wojsk, przeważnie Węgrów. Również zawezwano z Truskawca dwie kompanie niemieckich żołnierzy, uzbrojonych w narzędzia saperskie i w »szturmowe kaski«. Rozpoczęła się gorączkowa akcya ratunkowa, ale też równocześnie podmiejskie szumowiny zaczęły plądrować. Rozegrało się wiele scen rzucających ponure światło na dzikie instynkta utajone w ludziach. Istne piekło dantejskie. Zaczęły płonąć ogromne magazyny wojskowe i warsztaty szewsko-krawieckie. Zdawało się, że ognista lawa pochłonie całe miasto. Postanowiono zlokalizować ogień za wszelką cenę. W tym celu zaczęto podminowywać domy, nieobjęte ogniem a łączące się z płonącym kompleksem. Za chwilę kilkanaście detonacyj rozdarło powietrze. To saperzy niemieccy poczęli wysadzać w powietrze przeldziurawione domy. Zniszczono w ten sposób 14 budynków, między niemi bożnicę żydowską.

Temi wysadzeniami powstrzymano zalew ogniowy. Reszta miasta została uratowaną. Spłonęło około 200 domów, w tem 50 sklepów i wiele prywatnych magazynów, przeważnie prowiantowych. Spłonęły olbrzymie ilości artykułów spożywczych. Spłonęła cała prawie handlowa dzielnica, borysławski bazar. Pastwą ognia stały się też mostki nad Tyśmienicą, łączące Borysław z Potokiem i Ratoczynem. Kilka tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową, zrujnowanych jest wiele do szczętu. Przez cały dzień pilnowały porządku kompanie wojska niemieckiego. Przez cały dzień tłumiono energicznie ogień. Do niedzieli rano paliły się jeszcze obłożone drzewem brzegi Tyśmienicy.

Na tem się jednak katastrofa nie skończyła. — W piątek wieczorem około godziny 5 zerwała się gwałtowna burza z piorunami. Jeden z nich uderzył w ziemny zbiornik na ropę o zawartości 5.000 wagonów. Grom straszliwy rozdarł powietrze i rozbiwszy się nad zbiornikiem, uderzył w dach jego w trzech oddzielnych zygzakach. Od pioruna zajęły się belkowania wewnątrz zbiornika. Dopiero po upływie niespełna pół godziny gwałtowny huk rozdarł powietrze. To ogień z wnętrza zbiornika rozsadził dach. W jednej chwili nad całą okolicą rozpięły się opony czarnego, ciężkiego dymu. — W zbiorniku było na szczęście zaledwie około 200 wagonów tak zwanej emulsyi, to jest osadu ropnego. Gdyby w miejsce tego była ropa w zwykłej ilości, katastrofa jedna z najgroźniejszych i największych byłaby nieuniknioną. Poszłyby z dymem wszystkie domy i kopalnie w Borysławiu i Wolance. Późno w nocy ogień strawił całe wnętrzo zbiornika i wygasł. Rano sterczały tylko słupy kolumnowe, podpierające dach zbiornika, na pół wypalone.

Katastrofa borysławska nie była niestety odosobniona w okolicy. Na dobę zaledwie przed borysławskim pożarem wybuchnął pożar w Bolechowcach pow. borysławskiego; spłonęło przytem 46 gospodarstw z domami mieszkalnymi, stodoły ze wszystkimi zbiorami, znaczna ilość inwentarza żywego i martwego. W tym samym tygodniu pożar w niedalekich Ranowicach strawił 10 gospodarstw ze wszystkimi zbiorami, o takim samym rozmiarze pożar nawiedził sąsiedni Hołobutów. Nędza pogorzelców wszędzie nie do opisania. Na razie przystąpiono do budowy baraków dla pozbawionych dachu nad głową.

Państwowa akcya zapomogowa w Krakowie.

Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że oprócz 23 sklepów rzeźniczych, dotychczas upoważnionych do sprzedawania mięsa na bony, jeszcze następujące sklepy rzeźnicze otrzymały powyższe upoważnienie: 1) J. Chojnacki, 2) J. Pietrzyk, 3) Antoni Woźna, 4) H. Hausner, 5) H. Schliebner, 6) J. Grabowska, 7) A. Domagalski, 8) J. Zajączkowski, 9) J. Pluciński — wszyscy w jatkach Dominikańskich; dalej 10) J. Liebermann w dzielnicy Dębniki, 11) Wischnitzer (Dębniki), 12) D. Bachner (Zwierzyniec), 13) M. Bachner (Zwierzyniec), 14) Kleiman (Nowa Wieś), 15) M. Waltner (Dąbie), 16) S. Fajara (Warszawskie), 17) J. Rogoda (Podgórze), 18) K. Żur (Podgórze), 19) J. Goldfinger (Plac Nowy 7), 20) S. Schwarzbrot (Plac Nowy 23), 21) N. Unger (ul. Krakowska 27). Nadto będzie upoważnionych kilku rzeźników z Piasków (miejsce sprzedaży ul. Słowiańska) i dzielnica Podgórze do sprzedawania mięsa na bony. Nazwiska tych rzeźników będą osobno ogłoszone.

Celem dogodniejszego nabywania jaj na dnie bezmięsne, we wtorki i piątki odbywać się będzie sprzedaż jaj w sklepach miejskich dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i we wtorki po południu. Osoby, które nie zdołały jaj w dnie powyższe nabyć, mogą je nabywać jeszcze przed południem we wtorek i piątek każdego tygodnia.

*

Od czwartku 27 b. m. wydawać będą Biura okręgowe zapomogowe bony na ziemniaki, przyznające zniżkę po 30 hal. na kilogr., którego cena ustanowioną została na 60 hal. Bony na ziemniaki przyznawane będą na trzykrotny pobór w tygodniu, za każdym poborem po 1 kg. na członka rodziny lub gospodarstwa domowego. Ziemniaki wydawane będą aż do odwołania w sklepach miejskich codziennie po południu od godziny 2—7 wieczorem. Ziemniaki powyższe należą do wczesnych, nadają się do użytku bieżącego, a nie do przechowania na czas dłuższy.

Celem odciążenia Biura zapomogowego przy ulicy Nowowiejskiej l. 9 i Szlak l. 34, otwarto z dniem dzisiejszym nowe biuro zapomogowe przy ulicy Mazowieckiej l. 16, do którego przydzieleni zostali mieszkańcy Krowodrza i Warszawskie. Dla odciążenia biur zapomogowych w dzielnicy Podgórze, do których należą zarazem mieszkańcy dzielnic: Płaszów i Ludwinów, otwarte zostanie osobne biuro zapomogowe dla funkcyonaryuszy kolejowych, zamieszkałych w dzielnicy Podgórze i Płaszów, oraz dla mieszkańców dzielnicy Płaszów. Adres i dzień otwarcia biura powyższego będzie osobno ogłoszony. — Dla ułatwienia korzystania z państwowej akcyi zapomogowej i ogólnego ułatwienia korzystania z biur zapomogowych, otwarto dotychczas nowe biura zapomogowe: 1) w Związku ekonomicznym urzędników, profesorów i nauczycieli, przy ulicy Szewskiej l. 21; 2) w lokalu Stowarzyszenia dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych „Ognisko" w Rynku gł. l. 32; 3) dla urzędników i służby kolei północnej, w domu własnym zarządu tejże instytucyi przy ulicy Lubicz, za mostem kolejowym; 4) dla urzędników, oficyantów i służby c. k. sądu przy ulicy Grodzkiej l. 54; 5) dla urzędników, służby i dla zakładów miejskich przy ulicy Kopernika l. 1; 6) dla urzędników, sił pomocniczych i służby Wydziału krajowego przy ulicy Smoleńsk l. 12; 7) dla urzędników i służby Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ulicy Basztowej w gmachu własnym; 8) dla fabryki tytoniu w Krakowie.

Sklepy spółek spożywczych i kuchnie powyższych urzędów i instytucyj są upoważnione do przyjmowania bonów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Posiedzenie Komitetu budowy pomnika Kościuszki odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w lokalu I. Koła T. S. L. przy ul. Jagiellońskiej l. 11.

Promenada na wałach Wawelskich. Dzięki energicznej akcyi kierownika robót restauracyjnych na Wawelu, prof. Szyszki-Bohusza, za kilka tygodni otwarta zostanie promenada dla szerokich kół Krakowian na wałach Zamkowych, od lat 70 dla publiczności zupełnie niedostępnych. Jak wiadomo, w północno-zachodniej stronie wzgórza Wawelskiego na dawnych bastyonach gwiaździstych z czasów saskich, uzupełnionych później za czasów Kościuszki, wymurowali Austryacy około roku 1850 tak zwane »krenelarze«, to jest zęby, których tam dawniej nie było. Te murowane krenelarze zasłaniały widok na Kraków i okolicę z tej części wzgórza, niedostępnego zresztą dla ludności cywilnej. Obecnie w tej stronie zdjęto te zęby i przywrócono dawny parapet, a tem samem otwarto bardzo piękną promenadę na wałach, istniejącą jeszcze za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej. Od smoczej jamy będzie wkrótce można przejść wzdłuż wałów, z których rozlega się przecudny widok na serpentynę Wisły, Bielany, kopiec Kościuszki, cały Kraków, oraz okolicę i Królestwo Polskie — aż do bramy wjazdowej.

Równocześnie kierownictwo robót restauracyjnych urządza nowe zejście do Smoczej jamy w tem miejscu, gdzie istniało dawniej przed ufortyfikowaniem Krakowa przez władze austryackie, a gdzie później wybudowaną była studnia dla żołnierzy. — Urządzone będą mianowicie nowe kamienne schody, które służyć będą, jako bardzo wygodne zejście. Dotychczasowy wchód do tej jamy będzie zamknięty.

W sprawie robót jeńców wojennych pisze nam Biuro prasowe namiestnictwa:

Z powodu ustawicznie nadchodzących telegraficznie i listownie próśb o interwencye, zapytań etc. etc. ogłasza c. k. namiestnictwo co następuje:

Jeńcy wojenni przydzieleni do robót rolnych przez Krajowe Biuro Ewidencyi Pracy (LANS) należą do dwóch oddzielnych grup. Pierwsza grupa jest stale przydzieloną do tych robót, druga zaś pozostała przydzieloną tylko na czas żniw, zamiast wojskowych partyj robotniczych. Jeńców z tej drugiej grupy przydzielały poszczególnym pracodawcom gospodarcze Centrale Rejonowe. Obecnie zarządziła odnośna wyższa władza wojskowa ściągnięcie tej drugiej grupy, t. j. na czas żniw tylko udzielonych jeńców i po odejściu tychże nie zostaną oni zastąpieni innymi. Poza tem odbywa się obecnie wymiana jeńców, należących do grupy pierwszej, t. j. ruchomych partyj jeńców, przydzielanych poszczególnym pracodawcom bezpośrednio przez LANS, za jeńców pracujących obecnie na froncie. Te partye będą po wymianie zastąpione nowemi oddziałami jeńców.

Wszelkie prośby o interwencye pozostawienia ich na miejscu i t. d. są bezcelowe, ponieważ rozporządzenie wydane przez odnośną wyższą władzę wojskową, bezwarunkowo musi być przeprowadzone.

Obowiązek stemplowania podań w sprawach aprowizacyjnych. Namiestnictwo komunikuje: Zwraca się uwagę sfer interesowanych, że podania, prośby i t. d., wnoszone do władz w sprawach aprowizacyjnych, nie są wolne od należytości stemplowych. Podania takie winny być zaopatrzone w przepisaną wedle istniejących przepisów należytościowych markę stemplową po 2 K na każdy arkusz. Załączone do podań świadectwa lekarskie wolne są warunkowo od należytości stemplowej.

Urząd najmu w Krakowie. W czasie od 1 czerwca 1917 do 31 sierpnia b. r. wpłynęło do Urzędu najmu w Krakowie 298 spraw. Orzeczeń po przeprowadzeniu ustnych rozpraw wydano 135, w 163 wypadkach załatwiono spór ugodowo. Krakowski sąd powiatowy w myśl ustawy o ochronie lokatorów w 60 sprawach przerwał postępowanie sądowe i zażądał rozstrzygnięcia Urzędu najmu. Ustnie zgłoszono wniosków 136, pisemnie 102. Wynik wydanych orzeczeń (135) był tego rodzaju, iż w 57 wypadkach uznano niedopuszczalność żądanego podwyższenia czynszu, w 52 wypadkach wnioski o podwyższenie częściowo uwzględniono, zaś w 26 wypadkach przyznano podwyższenie czynszu w żądanej wysokości.

Rozprawy, wyznaczane w terminie 14-dniowym, przeprowadza Urząd najmu cztery i trzy razy w tygodniu. Liczba sędziów z kół najmodawców i lokatorów została o 3 (razem 12) powiększoną. Mimo ciągłych pouczeń, że do kompetencyi Urzędu najmu należy wyłącznie rozstrzyganie dopuszczalności podwyższenia czynszu, strony zgłaszają się licznie z prośbami o udzielenie rad w sporach między najmodawcą i lokatorem, z zadaniami Urzędu najmu w żadnym związku nie zostających.

Na zjeździe przemysłowym dnia 28 b. m. wygłoszą swe referaty: p. Dudrewiczowa, dyrektorka szkoły koronkarskiej w Zakopanem: »O przemyśle kobiecym«, a p. Hubisztowa, dyrektorka Związku pracy polskich kobiet: »O bieliźniarstwie«. Początek referatów oznaczony jest na godzinę 4 po południu.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. W sobotę, dnia 29 września b. r., odbędzie się w »Collegium Novum« o godzinie 7 wieczorem w sali 43, I. piętro, uroczyste posiedzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, pod przewodnictwem prezesa profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacego Chrzanowskiego. Posiedzenie to, na które wydział Koła zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, poświęcone będzie pamięci Tadeusza Kościuszki w zbliżającą się wiekową rocznicę śmierci bohatera. Odczyt wygłosi prof. uniw. Jagiell. dr Wacław Sobieski na temat: »Hasła Kościuszki«.

Egzamin dojrzałości jesienny w gimnazyum realnem (IV) odbył się pod przewodnictwem dyrektora zakładu w dniach 24 i 25 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Boralówna Olga, Filipowska Halina, Kurkówna Marya, Laudówna Marya, Oroszówna Janina (z odznaczeniem), Różyczkówna Ludwika, Trąmpczyńska Halina i Huttinger Filip. Reprobowano na rok 1 eksternistę. W drugim dniu egzaminu przysłuchiwał się odpowiedziom przez czas dłuższy inspektor krajowy p. St. Rzepiński.

»Czwórka«. Obecny wrześniowy przegląd sztuki wystawy obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) trwać będzie jeszcze kilka dni, poczem nastąpi przegląd październikowy, który obejmie również prace naszych artystów, przeznaczone na wystawę austryacką w Kopenhadze. Z końcem tego tygodnia nastąpi częściowa zmiana obrazów pierwszorzędnych artystów malarzy.

Oddział kolarski Sokoła krakowskiego urządza w dniu 30 września b. r. doroczną wycieczkę 100-kilometrową do Bochni i z powrotem. Obowiązkowo w Bochni 1 godzina odpoczynku, przyjeżdżający w 6 godzinach otrzymają żetony pamiątkowe. Wyjazd o godzinie 8 rano z przed gmachu „Sokoła". Zgłoszenia wraz z wpisowem po 5 kor. dla członków oddziału K. S. K., dla innych klubów po 4 kor. od środa przyjmuje do 29 b. m. włącznie dh Ebert, Księgarnia Polska, ulica Sławkowska l. 3. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Baczność przed aprowizatorem! Po Krakowie uwija się bezkarnie od dłuższego czasu elegant A. Z. i grając rolę dostawcy różnych artykułów spożywczych, naciąga łatwowiernych ludzi na wysokie zaliczki, towarów zaś nie dostarcza. Ofiarą tego oszusta padło kilkanaście osób w Krakowie. Dostawców takich uwija się kilku po Krakowie.

Kradzież 8.000 K. Robotnice Marya Stawiarzowa i Franciszka Kempówna, zajęte u fabrykanta cukierków Bertolda Weingartnera przy ulicy Bożego Ciała l. 15, dopuszczały się systematycznie kradzieży gotówki z kasy podręcznej fabrykanta, znajdującej się w sklepie. Stwierdzono, że zabrały one w ten sposób 8.000 K. Aresztowane dostawały się do sklepu przez piwnicę. Kwotę 4.376 K policya zdołała im jeszcze odebrać.

Aresztowanie szajki niebezpiecznych włamywaczów. Inspektorowie policyi krakowskiej: Rechowicz, Buryło i Michalik wpadli onegdaj na trop niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która przez kilka miesięcy bezkarnie grasowała po Krakowie, włamując się do mieszkań i kradnąc gotówkę i kosztowności. Do szajki tej należeli dezerterzy wojskowi: 20-letni Władysław Hatew, 22-letni Karol Hatew, 24-letni Maryan Zięba, cieśla z zawodu, oraz 17-letni Edward Wąsowicz, a nadto przyjaciółki aresztowanych: 21-letnia Józefa Kwaśniewska i 26-letnia Walerya Piszczekówna. Między innemi szajka ta włamała się do magazynów namiestnictwa galicyjskiego, gdzie skradła znaczną ilość rozmaitych lepszych skór, wartości kilkanaście tysięcy koron. Dochodzenia ustalają dalsze kradzieże, jakie szajka ta ma na sumieniu.

Włamywaczów aresztowała policya wczorajszej nocy w Zakrzówku w mieszkaniu Kwaśniewskiej. Dom otoczyli inspektorzy i żołnierze policyjni. Włamywacze, widząc, co się dzieje, uciekli na dach, lecz plan ucieczki nie udał się, albowiem kordon był zbyt szczelny, to też wkrótce zbrodniarze poddali się policyantom, którzy dla postrachu dali kilka strzałów w powietrze. W czasie rewizyi znaleziono na strychu mieszkania teściowej jednego z aresztowanych niewystrzelony granat.

Specyalnością tej szajki były kradzieże kosztowności i gotówki, które zabierali, plądrując »dokładnie« cudze mieszkania. Wąsowicz używał munduru legionowego.

Włamania i kradzieże. Mendlowi Baumingerowi skradziono ze składu przy ulicy św. Gertrudy pod l. 6 400-kilogramową beczkę sody, wartości 1.200 koron. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dopuścili się dezerterzy wojskowi: Antoni Szymański, wreszcie Rudolf i Adam Karczowie, których aresztowano. Beczkę z sodą odebrano.

Onegdaj aresztowała policya włamywaczów Zygmunta Chrząścika i Kazimierza Mirkę, w których mieszkaniu znaleziono znaczną ilość skradzionej bielizny, między innemi piękne obrusy, opatrzone literami P. S. i R. S., oraz kosztowne nakrycia na łóżka. Dotąd nie ustalono, do kogo ta bielizna należy. Chrząścik i Mirko byli specyalistami od bielizny i garderoby.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Prywatne pakiety wolno odtąd wysyłać tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami: 1 2 4 11 39 49 51 55 76 95 115 117 120 136 138 142 144 147 150 153 161 166 167 168 170 171 172 176 178 180 185 188 190 193 196 197 199 203 209 211 218 220 221 223 224 229 230 232 234 235 238 239 2240 243 244 245 246 247 248 249 250 252 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 272 274 276 277 282 283 284 285 286 287 288 289 290 292 294 295 297 298 299 307 316 324 332 333 336 340 341 342 343 345 346 347 348 349 354 362 363 364 365 366 367 369 372 376 379 380 385 386 387 388 390 392 393 394 395 399 400 401 402 403 404 405 407 408 409 410 411 412 413 418 421 423 426 427 428 431 432 437 438 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 453 454 456 457 458 459 461 462 500 509 510 511 512 514 516 517 519 520 522 524 526 527 528 600 605 608 611 612 613 619 620 623 624 625 627 631 632 633 634 639 640 641 644 645 649.

W ruchu prywatnych pakietów polowych do etapowych urzędów pocztowych w okupowanych terytoryach, nazwanych wedle miejscowości, w jego dotychczasowym rozmiarze, nie zachodzi żadna zmiana.

Z kraju.

Uroczystość Legionów polskich w Przemyślu. W niedzielę, dnia 30 b. m., jako w trzecią rocznicę wymarszu w Karpaty II. brygady Legionów polskich, urządza dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego w Przemyślu uroczystą mszę św. polową z udziałem wszystkich sił i rodzajów broni tej brygady. Na uroczystość zaproszony został N. K. N., Koło polskie, instytucye polskie i organizacye.

Konsekracya grecko-katolickiego biskupa przemyskiego. Z Przemyśla donoszą: W niedzielę, dnia 23 b. m., odbyła się w Przemyślu uroczystość konsekracyi i intronizacyi nowo mianowanego grecko-katolickiego biskupa przemyskiego, Bazylianina, ks. Józefa Kocyłowskiego. O godzinie 9 rano wyprowadzono nowego biskupa z pałacu biskupiego do cerkwi w uroczystej procesyi, w której, wobec pięknej pogody, wzięły udział bardzo liczne rzesze publiczności. Uroczystości konsekracyi dokonał grecko-katolicki metropolita lwowski hr. Szeptycki w asystencyi grecko-katolickiego biskupa stanisławowskiego ks. Chomyszyna, nowo mianowanego biskupa łuckiego ks. Bociana i grecko-katolickiego biskupa z Chorwacyi ks. Niaradyego. Z łacińskich dygnitarzy kościelnych w uroczystości wzięli udział: łaciński arcybiskup lwowski ks. Bilczewski, ormiańsko-katolicki arcybiskup ks. Theodorowicz, ks. biskup krakowski ks. Sapieha; dalej biskupi: przemyski ks. Pelczar, tarnowski ks. Wałęga, biskup-sufragan krakowski ks. Nowak i przemyski ks. Fischer i przedstawiciele kapituł. Razem było obecnych 12 biskupów. Z dostojników świeckich przybyli: namiestnik generał hr. Huyn, marszałek krajowy dr Niezabitowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll, dalej komendant wojskowy w Przemyślu generał kawaleryi Korda i komendant przemyskiego przyczółka mostowego generał-marszałek polny porucznik Strohwasser. Po uroczystości kościelnej, która skończyła się o godzinie 1 po południu, odbyło się przyjęcie gości u nowego biskupa.

Na fundusz Kościuszkowski we Lwowie złożył Stanisław hr. Badeni 5.000 K. — Jest to jeden z pierwszych znaczniejszych darów, jaki wpłynął do komitetu lwowskiego, który, zgodnie z krakowskim, postanowił zbierać ten fundusz na cele Litwy.

Głód w powiecie stanisławowskim. Przytoczyliśmy już informacyę »Kuryera lwowskiego« o katastrofie aprowizacyjnej w Stanisławowie. Obecnie podobne informacye także o powiecie stanisławowskim przynosi »Ukraińskie Słowo« wychodzące we Lwowie. Od chwili, gdy zwolniono wschodnią część kraju z pod okupacyi rosyjskiej — pisze »Ukraińskie Słowo« — coraz bardziej zbliża się ku tamtejszej ludności widmo głodu. Przywóz środków żywności ze wschodniej części powiatu jest wzbroniony, bo obszar ten, jak mówią, należy do komendy armii w Kołomyi. I z tego powodu ludność już teraz cierpieć musi głód. Niezrozumiałe jest w całej tej gospodarce jedno: dlaczego ludności z jednej części powiatu nie wolno nic kupować w drugiej części powiatu, a dziesiątkami wagonów wywozi się środki żywności do Wiednia.

Ruch pocztowy na Bukowinie. Dyrekcya poczt komunikuje: Na Bukowinie otwarto ponownie: 1) dla zwykłych listów urząd pocztowy Werenczanka; 2) dla poczty listowej i pieniężnej w pełnym, zaś dla ruchu pakietowego w ograniczonym zakresie urzędy pocztowe: Brodina, Seletin i Straża. Ograniczenia w ruchu pakietowym są następujące: Najwyższa dopuszczalna waga 5 kg. rozmiar w każdym kierunku 30 cm. i bez deklarowania wartości. Pakiety pospieszne, pilne i tak zwane »przestrzenne« (»Sperrgut«) nie są dopuszczalne.

Ze świata.

Berlińskie pisma bez inseratów. Z powodu katastrofalnego braku papieru, większa część berlińskich pism wyszła w dniu 22 b. m. w rozmiarach bardzo zmniejszonych, bez części inseratowej.

Sytuacya Polaków w Holandyi. Polacy, zgromadzeni w wielkich ilościach w Rotterdamie i Schidamie (jeńcy i robotnicy, zbiegli z Niemiec), stanowią specyalny temat rozpraw dla prasy holenderskiej. Nawoływania prasy holenderskiej i niemożliwe stosunki, w jakich ci ludzie żyć muszą, wywołały wreszcie odruch oficyalnej Holandyi. — W Stanach generalnych wniósł poseł socyalistyczny, Ter Laan, interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych, Jonkhera Cort van der Linden, w sprawie zbiegów-Polaków. Interpelant zapytywał ministra, czy wiadomo mu, że ludzie ci umieszczeni są w ten sposób, że 15 osób śpi w jednym pokoju, że jeśli są umieszczeni u rodzin holenderskich, mieszkać muszą na strychu, lub w równie nieodpowiednich lokalach, że ludzie ci nie mają żadnej pracy, że błąkają się całymi dniami po ulicach, przyczem bójki są między nimi częste, sprzeczki z użyciem broni palnej i że wszystkie dzielnice, w których oni mieszkają, stają się niebezpiecznemi dla zdrowia i porządku publicznego. Interpelant jest zdania, że nie tylko ludność holenderska, ale i owi zbiegowie woleliby być internowanymi w obozie barakowym.

Minister oświadczył, że stosunki te są mu znane, że jednak internowanie wszystkich Polaków w barakach będzie trudne do wykonania. Stosunki, w jakich Polacy mieszkają, są naprawdę nieznośne. Znalezienie dla nich pracy w Holandyi jest rzeczą trudną, dla złych doświadczeń, jakie Holendrzy z nimi mieli i dla oporu syndykatów robotników rolnych. Zająć się losem tych trzech tysięcy Polaków powinny czynniki polskie.

Oprócz tych zbiegów są jeszcze z Polski liczni żydzi. Liczba ich ma dochodzić do kilku tysięcy.

Ślub. Dnia 23 b. m. odbył się ślub p. **Lincolna Tadeusza Judda** z panną **Jadwigą Falterówną**, córką przemysłowca p. **Adolfa Faltera.**
8556

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 27 b. m.: »Tamten« J. Maseffa.

W piątek, dnia 28 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 27 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya.

Zmarli:

Zofia Maissówna, córka posła sejmowego i burmistrza miasta Bochni, umarła w Bochni. Pogrzeb odbył się wczoraj. Z powodu bolesnej straty towarzyszy Państwu Maissom powszechne współczucie.

Edm. Halawa, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 38, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbył się we wtorek.

Dział ekonomiczny.

*** Rezolucye rękodzielników i przemysłowców, uchwalone na walnym zjeździe w Krakowie, opiewają:** Zjazd domaga się: 1) aby wszelkie agendy odnośnie do rękodzieła i przemysłu, przeniesione zostały całkowicie z wojennego Zakładu kredytowego do Centrali odbudowy kraju sekcyi III, oraz, by fundusze na uruchomienie warsztatów rękodzielniczo-przemysłowych nie były ograniczone przez rząd żadnemi cyframi; 2) aby działalności, tyczącej się udzielania pożyczek na uruchomienie rękodzieła i przemysłu, rząd nie przenosił na wojenny Zakład kredytowy, lecz pozostawił je w całym zakresie przy sekcyi III Centrali odbudowy kraju. 3) Stwierdza, że preliminowane w budżecie Centrali odbudowy kraju kwoty na odbudowanie rękodzieła i przemysłu, zniszczonego wojną, nie stoją w żadnym stosunku do rzeczywiście poniesionych szkód i strat; zwraca się przeto do ministerstwa skarbu i robót publicznych, by fundusze, przeznaczone na odbudowę rękodzieła i przemysłu, zostały znacznie podwyższone. 4) Wyraża uznanie sekcyi III Centrali odbudowy kraju za obywatelską działalność w kierunku uruchomienia rękodzieła i przemysłu w kraju. 5) Protestuje przeciw wprowadzeniu przez rząd centralny do Centrali odbudowy kraju systemowi niesprawiedliwego traktowania poszkodowanych obywateli kraju przez przyjętą zasadę odbudowy miast przy pomocy pożyczek, względnie subwencyj; uchwala zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa robót publicznych i Koła polskiego z żądaniem, by system odbudowy miast zrównany został z systemem odbudowy wsi.

Dalsze rezolucye żądają: 1) aby namiestnictwo ze względu na oswobodzenie 23 powiatów Galicyi wschodniej oddało natychmiast sposobem kupieckim znaczne dalsze roboty drzwi, okien, oraz okuć rękodzielnikom krajowym i by przy zamówieniach wypłacono zaliczki; 2) aby komendy rejonowe nie tworzyły dalej warsztatów rękodzielniczo-przemysłowych, jako szkodliwych dla rozwoju samodzielnego rękodzieła; natomiast wspomagały już istniejące i popierały tworzenie nowych samodzielnych dla wyrobu narzędzi rolniczych, warsztatów kowalskich, stelmachowskich, rymarskich i siodlarskich; 3) aby zniesiono zakazy, dotyczące wycofania lub ograniczenia wolnego obrotu handlowego materyałami surowymi, potrzebnymi do odbudowy kraju; 4) aby ministerstwo dostarczyło dla naszego przemysłu jak najrychlej węgla, nafty, smarów, pasów do maszyn i aby przyznano najrychlej odpowiedni kontyngent żelaza dla warsztatów ślusarskich i kowalskich; 5) aby wszelkie poniesione straty i szkody rękodzielniczo-przemysłowe były po sprawdzeniu stopniowo wedle powiatów w pełnej wysokości rychło wyrównane; 6) aby preliminowaną w budżecie C. O. K. kwotę na utrzymanie burs rękodzielniczych podniesiono do kwoty 1,000.000 K, oraz, aby wydatniej zaopiekowano się zakładami i instytucyami, wychowującemi młodzież rękodzielniczo-przemysłową; 7) aby odpisano podatki tym właścicielom zakładów rękodzielniczo-przemysłowych, których dochody z braku rozmaitych materyałów surowych zmalały i ruch przedsiębiorstw z konieczności został ograniczony.

Uchwalono wreszcie rezolucye w sprawach podatkowych i ułatwień kredytowych: uwalnianie od wojska rękodzielników; przydziału węgla, skór, nici. Zebranie poleciło prezydyum Związku, by przez interwencyę u prezydenta Centrali odbudowy kraju, ministrów, oraz posłów przeprowadziło uchwalone na zebraniu żądania.

Epopeja Korniłowa.

Jedno z pism rosyjskich przyniosło w tych dniach ciekawe szczegóły o przeszłości głośnego wodza rosyjskiego, który dziś jest bohaterem tragicznego starcia w Rosyi.

Życie Korniłowa, to naprawdę romans. Zaczął je w ciasnem kółku wielkiej nędzy, w mroku zachodnio-syberyjskiej wioski, jako syn kozaka. Pracować zaczął już w 10-tym roku życia, jako parobek, żeby pomódz rodzinie, która należała do najbiedniejszych we wsi. Nie przeszkodziło mu to z 14-godzinnego dnia pracy, zrobić dwudziestogodzinny. To też w trzynastym roku życia zdał egzamin wstępny do szkoły kadetów.

W dziewiętnastym roku życia został przyjęty — rzecz w Rosyi niesłychana — do petersburskiej szkoły artyleryi. Jego szlacheccy towarzysze powitali go ze zdziwieniem i niechęcią. Ale już po kilku tygodniach zachodzili w głowę: jakim sposobem ten chłop Korniłow stał się lepszym matematykiem od ich nauczyciela i w dodatku świetnym znawcą historyi?

Jako 22-letni porucznik wyjechał do Turkiestanu. Zaczęły się dlań lata niesłychanych walk, nieustannych prac, żelaznej pilności. Lata pełne niepohamowanego pragnienia wiedzy, pełne niedostatku, poszukiwań, odkryć. Ekspedycya do Turkiestanu dała mu poznać pierwsze niebezpieczeństwa życia. Następujący krótki rok pobytu w szkole państwowej. przyniósł pierwsze uznanie najwyższego zwierzchnika. — Aleksander, mrukliwy, milczący, zgorzkniały car, dostrzegł Korniłowa podczas przeglądu w 1895 roku i pochwalił.

Korniłow wrócił do Turkiestanu. Dziesięć lat spędził na walkach i badaniach w Afganistanie, Indyach i Persyi. Studyował napisy na odkopanych świątyniach, badał stosunki klimatyczne i geograficzne w strefie, w której przebywał. Bez obawy przed febrą i zabłądzeniem przedostawał się do najdzikszych pustelni i przebrany za tubylca przemieszkiwał w jurtach plemion perskich. Zdrowie posiadał stalowe, ubezpieczony przeciwko chorobom i słabości działał z żelazną energią.

W chwili wybuchu wojny japońskiej był generałem brygady, w roku 1905 generałem lejtnantem. W roku 1906 zjawił się znowu w Pamirze, po kilku miesiącach w Paryżu, po roku, jako attaché wojskowy w Pekinie, w 1912 roku został komendantem korpusu zaamurskiego, a w roku 1914 wkroczył, jako dowódzca 49 dywizyi, do Galicyi.

Podczas odwrotu z Galicyi został odcięty, raniony i wśród małej garstki wiernych wzięty do niewoli pod Tarnowem. Przygody podczas niewoli są znane i one właściwie uczyniły go sławnym w Rosyi. Więziony był w domu, z którego nie było drogi do ucieczki. Zdecydował się na desperacki plan, na głód. Przez piętnaście dni nie tyka jedzenia. Wszelkie próby przymusowego żywienia nie udawały się wobec stalowego jego oporu. Półżywy, wychudły, jak szkielet, został przeniesiony do lazaretu. Po trzech dniach uciekł.

Wzięła go wreszcie na ramiona rewolucya. Dowodził wojskami petersburskiemi, ale z powodu różnicy zdań z Rządem Tymczasowym, udał się na front. Wkrótce podczas ofenzywy, nazwisko jego wysunęło się na pierwszy plan; po kilku miesiącach był już wodzem naczelnym. A potem? Rozterki z Kiereńskim. Dymisya. Bunt. Wzniecenie powstania. Upadek. A dalej?

Wygląda, jak bohater romansów: chudy, śniady, z wąską głową i przeszywającym wzrokiem, obdarzony bajecznem panowaniem nad sobą, dobrotliwy, ale twardy, jak dyament. — Z pewnością jeszcze bogate w przygody życie oczekuje go w przyszłości.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad Koła (patrz strona 1. — Przyp. red.) poseł Witos omawiał historyę ruchu ludowego, tudzież udział ludu w walkach Legionów i w gromadzeniu funduszów na ten cel potrzebnych. Następnie omawiał Witos obszernie sprawę Legionów. Bardzo ostro **zaatakował mowca konserwatystów, tak że ci po pewnym czasie opuścili salę obrad i do końca posiedzenia już nie wrócili.** Poseł Witos przedłożył następnie wnioski, stwierdzające, że Koło trwa przy uchwale z 28 maja odnośnie do polityki narodowej, tudzież przy uchwale z 16 maja odnośnie do stosunku Koła do rządu. Wnioski te uchwalono jednomyślnie. Następnie przedłożył Witos wniosek, żądający stwierdzenia, że N. K. N. prawnie nie istnieje. Podobny wniosek przedłożył p. Dębski.

P. Głąbiński wyłuszczył motywy ustąpienia swego z N. K. N., zapewniając, że kierował się względami nie osobistymi, lecz rzeczowymi.

P. Stesłowicz oświadczył, że porozumienie będzie łatwiejsze, jeżeli do spraw Królestwa tylko wtedy mieszać się będziemy, gdy tego od nas zażądają. Co do N. K. N. zawiadomił, że delegaci N. K. N. z grupy demokratycznej zawiadomili prezesa Jaworskiego, że **żądają zwołania plenarnego zgromadzenia N. K. N. celem obrad nad zgłoszonymi do rąk prezesa Jaworskiego wnioskami o rozwiązanie N. K. N.** Wywody p. Stesłowicza poparł p. Tertil. Wobec tego oświadczenia grupy demokratycznej odroczono załatwienie wniosków pp. Witosa i Dębskiego w sprawie N. K. N. na dni 8.

P. Bobrowski przedłożył wnioski następujące: Koło uchwala: 1) Wybiera się komisyę z 26 członków dla skontrolowania rachunków Legionu wschodniego i przedłożenia sprawozdania Kołu; 2) Fundusze Legionu wschodniego mają być oddane departamentowi opieki i mają być nienaruszone aż do utworzenia ogólnego stowarzyszenia opieki nad legionistami. Na razie odsetki mają być użyte na stypendya dla legionistów inwalidów, kontynuujących studya. Załatwienie tego wniosku odroczono na dni 8. podobnie jak wnioski Witosa i Dębskiego.

Wniosek p. Diamanda o wybranie komisyi, która zająć się ma przeobrażeniem Koła w związek grup, przekazano prezydyum.

Podnieść należy, że wszystkie wnioski, **które Koło dziś uchwaliło, uchwalone zostały jednomyślnie.** Konserwatyści przy głosowaniu byli nieobecni.

Posiedzeniu przewodniczyli naprzemian pp. Łazarski i Diamand.

Exposé ministra skarbu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 września.

Izba posłów rozpoczęła wczoraj pierwsze czytanie przedłożeń finansowych, wniesionych wczoraj na stół Izby. Minister skarbu hr. Wimmer wywodzi:

Budżet za 1917/18 jest pierwszym zupełnym budżetem podczas wojny. Miło mi, że mimo trudności technicznych zdołałem zadość uczynić żądaniu Izby w sprawie wniesienia preliminarza państwowego. W zestawieniu budżetu powodowano się zasadą całokształtu, to znaczy że budżet miał objąć wszystkie wydatki i dochody, a zatem zwłaszcza wszystkie nasze bezpośrednie i pośrednie wydatki wojenne. Dalej trzymano się zasady, że o niczem nie zamilczano i niczego nie upiększano, tak że preliminarz z wszelką otwartością wykazuje obecnie stan naszych finansów państwowych. W preliminarzu tym przedstawia się nam obraz nadzwyczaj poważny. Wstrząsające walki monarchii i byt mają tu wykładnik cyfrowy. Kto z uwagą bada ten preliminarz, nie oprze się uczuciu przygnębienia, ale pierwszym krokiem do uzdrowienia naszych finansów państwowych jest spojrzenie w oczy prawdzie. Jeżeli zważymy, jaką odporność nasze gospodarstwo społeczne okazało w tej wojnie, to wolno nam mieć nadzieję, że jeżeli będziemy mieli pewną chęć dojścia do ładu, to i droga do niego się znajdzie.

Minister przeszedł do omawiania cyfr preliminarza państwowego. W sprawie długów wojennych, które do końca czerwca 1917 wynosiły 41.256 milionów koron, zauważył, że z tego 8.079 milionów, a więc okrągło 20 procent wszystkich długów wojennych, przypada na zaliczki banku notowego. Nie powinno się osądzać ujemnie tej cyfry. W stosunku do naszych sił z pewnością wystaraliśmy się o nadzwyczajną kwotę drogą pożyczek wojennych i normalnych zaliczek. O ile te normalne środki nie wystarczają, niema innej drogi jak zwrócenie się do banku notowego, a drogi tej w stosunku do naszych sił nie obierano zbyt intenzywnie. Z końcem czerwca Rosya miała w obiegu banknotów na 33.847 mil., Francya na 19.240 mil., nasz obieg zaś stale pozostaje poniżej zaliczek bankowych, danych obu państwom monarchii. (Pos. Redlich: Czy włącznie z normalnym kontyngentem?) Wszystko, co wydano w banknotach, nie sięga sumy zaliczek, danych obu państwom. Przy tem minister jeszcze raz zwraca uwagę na wielki jak na nasze stosunki sukces 6 pożyczek wojennych i zaznacza, że lwia część powodzenia przypada w udziale ludności, która z ufnością oddała do rozporządzenia swoje środki na obronę państwa, ale też i naszym organizacyom kredytowym, bankom, kasom oszczędności, spółkom kredytowym i towarzystwom asekuracyjnym.

Niebawem przyjdzie nam przystąpić do nowej pożyczki wojennej. Każdy, kto coś posiada i coś zarabia, ma interes w powodzeniu tej pożyczki, bo wszelka własność i wszelki zarobek także w przyszłości będzie zawisły od dobrego wyniku wojny i od naszego wytrwania finansowego. Najszersze koła ludności są interesowane w pożyczkach wojennych. W okoliczności, że pożyczki wojenne umieszczone są w najszerszych kołach ludności, upatruję zabezpieczenie jakoteż uznanie ich bezpieczeństwa. Ponieważ dziś najszersze koła posiadają pożyczki wojenne, wynika z tego wyraźnie argument na to, że posiadacz gruntów lub akcyi lub też szczególnie ostrożny posiadacz gotówki nigdy nie będą mogli mieć pierwszeństwa przed posiadaczami pożyczki wojennej. Aby nie było faworyzowania, o to postara się nietylko rząd lecz i przedstawicielstwo ludowe. Zupełnie jest wykluczone, by posiadacze pożyczki wojennej w tem państwie kiedykolwiek wyszli na tem gorzej niż posiadacze innych wartości majątkowych.

Co do wekslów skarbowych, którą to myśl tu poruszano, minister powiada, że może droga ta w przyszłości okaże się celowa. Zależy to wyłącznie od okoliczności. Omawiając wydatki przejściowe, minister zauważa, że obecnie nastąpił pewien stan normalny co do wysokości wydatków wojennych i prawdopodobnie nie przekroczy się kwoty miliarda miesięcznie.

Co się tyczy zarządzeń na polu pomocy wojennej, dla urzędników państwowych, księży i robotników, na co w roku zeszłym wstawiono 342 mil., a w tym roku preliminowano 572 mil., to minister zaznacza, że te wydatki z pewnością w jakiejś formie przynajmniej w części ukażą się w przyszłym budżecie.

Ale ponieważ na razie prawnie bierze się je w rachubę tylko na czas wojny, to zalicza się je do wydatków przejściowych. Stało się to także z tego powodu, że w wydatkach bieżących są i takie, które później znacznie opadną. W szczególności odnosi się to do sprawy podwyższenia cen materyałów w przedsiębiorstwach państwowych. To, co w następstwie zwyżki cen mieści się w budżecie bieżącym wraz z wydatkami stałymi, wynosi jakie kilkaset milionów koron.

Także **dochody państwowe** w uwzględnieniu stosunków bieżących preliminowane są bardzo ostrożnie tak, że w swoim czasie cyfry pokojowe w każdym razie będą wyższe. Między dochodami przejściowymi preliminowano **dochód z podatku od zysków wojennych za rok 1916 kwotą 390 milionów koron.** W roku budżetowym 1916/17 z podatków od zysków wojennych preliminowanych na 169 milionów, wpłynęło 90 milionów. Wymiar zalega w znacznej mierze, ale obecnie postępuje już w szybszem tempie. Na podstawie istniejącej ustawy można by spodziewać się dochodu 300 milionów. Nie uwzględniono jeszcze skutku nowej ustawy o podatku od zysków wojennych za rok 1917/18, oraz podatku od zysków wojennych dla Banku austro-węgierskiego, który dosięgnie bardzo znacznej sumy, a co do którego rząd zamierza wkrótce wnieść projekt ustawy. Trwałe dochody za rok 1917/18 mają dojść do sumy 3.890 milionów koron, a zatem z wliczeniem podatku od zysków wojennych o 1.117 milionów więcej niż w ostatnim roku pokojowym. Nie są to cyfry niepomyślne, ale fakt, że zdołano w tym roku w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym osiągnąć tak znaczną podwyżkę dochodów, bądź co bądź jest pokaźnym czynem naszego gospodarstwa społecznego.

Podatki bezpośrednie z 432 milionów w roku 1913 **wzrosły obecnie na 677 milionów, a zatem o 57 procent.** Podatki bezpośrednie nie pociągają przedewszystkiem klasy posiadające do ponoszenia większych ciężarów wojennych. — **Podatki konsumcyjne obniżyły się na 353 milionów,** ale nie jest to następstwem obniżenia się zdolności konsumcyjnej, bo bynajmniej nie podobna przypuszczać, aby wobec podwyższonego poziomu płacy i wobec zasiłków zdolność do konsumcyi miała się znacznie zmniejszyć. Obniżka podatków pośrednich jest głównie skutkiem obniżenia się produkcyi wyrobów, obciążonych podatkiem konsumcyjnym. Tak więc dochód z podatku wódczanego skutkiem zmalenia produkcyi, pomimo podwyższenia podatku spadł ze 100 milionów na 71 milionów. Dla tego **w bieżącym roku fundusze krajowe nie będą mogły otrzymać kwot, przekazanych z podatku wódczanego.** Ustawa o tych przekazywaniach wygasa z końcem roku 1917, dlatego rząd jeszcze w tym roku wniesie nowe przedłożenie w tej sprawie.

Minister zapowiada podwyższenie podatku od efektów, nowy podatek od wina, podwyższenie podatku cukrowego, dalej podatek węglowy, podwyższenie taryf kolejowych i szereg zarządzeń na polu należytości, które dotkną głównie klasy posiadające. Minister zwraca się przeciw wykroczeniom, popełnianym na giełdzie i wskazuje, że należy przeczekać, czy ograniczenia kredytu, przedsięwzięte przez banki w ostatnim czasie, dokonają tutaj sanacyi. Zapewnia, że daleką mu jest myśl podkopywania ducha przedsiębiorczości. W gospodarce wydatków kierować się będzie wyłącznie względami rzeczowymi.

Dyskusya.

Po ministrze skarbu poseł Zahradnik oświadczył, że wobec panującego prądu polityki, zwróconego przeciw narodowi czeskiemu, nie można Czechom brać za złe, jeżeli stracili zaufanie do Wiednia i jeżeli porzucili myśl, aby o ich losie tu w Izbie miano rozstrzygać. Także dla Czechów nie byłoby nic bardziej pożądanem, jak pokój, ale tylko pokój honorowy. Pokój wolnych narodów i pokój wolnych ludzi może być pożądany, nie zaś pokój, któryby nas zakuł w kajdany. Przykro nam, że papież o nas zapomniał i wspomniał tylko o Polakach, a obecnie powołał do Rzymu arcybiskupów irlandzkich. O naszym narodzie papież nic nie wie. Bez obcej pomocy dójdziemy do naszych praw. Czesi trwają niezłomnie przy uchwałach, powziętych w maju, a ich stanowiskiem jest stanowisko, zajęte przez czeskich socyalnych demokratów w Sztokholmie: **Samodzielne państwo czeskie z atrybutami zwierzchności.** (Oklaski na ławach czeskich). Czesi są przekonani, że sprawa narodu czeskiego jest większą aniżeli to, co tutaj w Wiedniu ma być rozwiązane.

Dr Sylvester polemizuje z wywodami mowcy poprzedniego i ubolewa, że ksiądz katolicki wygłosił taką mowę. Dziwnem zwłaszcza jest, że ksiądz katolicki zdobył się na słowa, zwrócone przeciw papieżowi.

Omawiając wczorajszą mowę programową prezydenta ministrów oświadcza mowca, że należy podziwiać ogromny optymizm prezydenta ministrów.

Mówiąc o tendencyach imperyalistycznych Anglii i o jej postępowaniu wobec Irlandczyków, powiedział mowca, że po państwie, które w ten sposób traktuje swych własnych obywateli, Czesi i południowi Słowianie nie mogą się spodziewać poparcia ich życzeń.

Wolność morza Śródziemnego musi być celem w walce przeciw Włochom. Niema żadnych przeciwieństw między południowymi Słowianami a Niemcami. Południowi Słowianie i Niemcy Albańczycy i Grecy powinni się połączyć w dążeniu, aby przeszkodzić zamienieniu Adryatyku w »mare nostro«.

W końcu mowca jako były prezes Izby zwrócił się z apelem do wszystkich stronnictw, abyśmy wszyscy, żyjący w Austryi na glebie ojczystej, zrozumieli, że musimy się ze sobą pogodzić.

Dr Adler wyraża życzenie, aby przynajmniej pewien procent życzeń, wypowiedzianych przez prezydenta ministrów, się spełnił. Rząd powinien mieć siłę suggestywną, któraby przyprowadziła do wspólnego stołu przedstawicieli wszystkich ludów i złączyła ich w dyskusyi. Trzeba zbudować nową Austryę. Im mniej będzie ona podobną do dawnej, tem będzie lepiej.

Mowca wspomniał o sympatyach socyalnych demokratów dla dążeń narodu czeskiego. Ludy Austryi nie mogą żyć innem życiem, jak tylko tem, w którem byłaby im przyznaną samodzielność. Z drugiej strony socyalni demokraci niemieccy nie są skłonni dać sobie odebrać to, co pragną przyznać innym. Mowca apeluje do polityków czeskich, aby zawziętości, nagromadzonej w ostatnich trzech latach, nie doprowadzali tak daleko, aby uniemożliwiać przyszłość. Niemcy niech porzucą dawne marzenia o misyi, do której albo nie dorośli, albo też której zupełnie nie mają, a która też najmniej się nadaje do tego, aby im przyznać jakiekolwiek prawo do hegemonii.

Najpiękniejsze słowa prezydenta ministrów nie mogą wprowadzić w błąd co do tego, że w ostatnim czasie w kwestyach żywnościowych okazano w praktyce pewną słabość wobec agraryuszy. Mowca pragnąłby oświadczenia prezydenta ministrów w sprawie ochrony robotników. Uważa za konieczne, aby wobec rewolucyi rosyjskiej pozostać na stanowisku, jakie od początku zajęła polityka austro-węgierska.

Wola pokoju objawia się wszędzie, także i w obozie nieprzyjacielskim. Socyalni demokraci uznają to, że kanclerz państwa niemieckiego i hr. Czernin wypowiedzili słowa pokojowe, lecz to nie wystarcza. Powinni oni przemawiać takiemi słowami, które nie byłyby zagranicą fałszywie interpretowane. Zarówno odpowiedź cesarza, przesłana papieżowi, którą socyalni demokraci bez zastrzeżeń uznają oraz w serdecznem jawnem oświadczeniu się za pokojem i w odpowiedzi kanclerza państwa niemieckiego brak słów, że nie chcemy żadnych zdobyczy. Masy ludu we Francyi i Anglii powinny znaleść odwagę wyznania, że pokój jest możliwy bez obrażenia któregokolwiek z narodów.

Po pośle Łukaszewiczu pos. Stapiński przemawiał najpierw po polsku, poczem po niemiecku omawiał sprawę Legionów polskich, oraz wystąpienia poszczególnych kierujących mężów w tych Legionach. W kwestyi Legionów polskich leży jeden z powodów obecnej politycznej sytuacyi w obozie polskim. Mowca omawia położenie, stworzone w Polsce manifestem listopadowym i wrześniowym. Za to domaga się od nas, aby uchwała narodu z dnia 28 maja była usuniętą i aby Polacy przyłączyli się do mocarstw centralnych.

Mowca żali się na sposób przeprowadzania w Galicyi i w Polsce rekwizycyi. Hasłem Polaków z dawien dawna było „z Austryą". Koło polskie było zawsze podporą rządu. Naród polski nie tylko w Galicyi, ale także w Królestwie Polskiem stanął po stronie Austryi. Czy traktowanie Legionów polskich i traktowanie Galicyi jest uznaniem za to. **Z 300 milionów, jakich użyto** na łagodzenie niedoli, spowodowanej wojną, **dla Galicyi użyto tylko 8 milionów, chociaż jest to kraj przez wojnę najbardziej zniszczony.** W kraju jest nieurodzaj owsa i jęczmienia i obejmuje całe powiaty, szerzą się choroby, brak lekarzy, Kraków i Lwów na punkcie położenia gospodarczego nie stoją lepiej, niż zachód.

Minęły już czasy, kiedy Polacy byli za każdym rządem. W przyszłości będzie ich wytyczną iść razem z uciemiężonymi i głosować będą przeciw budżetowi.

Pos. Nemec omawiał życzenia klasy robotniczej. Wyraża wdzięczność dla papieża za jego notę. Czescy socyalni demokraci przyjmują w kwestyi pokojowej wszelką pomoc i są za nią wdzięczni.

Na tem obrady przerwano.

Interpelacye i wnioski.

Wśród interpelacyj znajduje się interpelacya posła Klemensiewicza w sprawie przeniesienia do obszaru etapowego w Galicyi popolitaków z Galicyi.

Wśród wniosków znajdują się wnioski posła Klemensiewicza w sprawie zwolnienia ze służby nieuleczalnie chorych i inwalidów, w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, w sprawie zaopatrzenia hodowców bydła w Galicyi w siano i słomę, w sprawie przydzielenia ludności opału.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg wczorajszego porządku dziennego.

Nowe stronnictwo czeskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

Cztery stronnictwa czeskie, a mianowicie: narodowo-społeczne (Klofacz), młodoczeskie (Kramarz), niepodległościowe (Kalina) i postępowo-ludowe (Stransky) połączyły się w jeden związek tzw. **klub państwowości prawnej,** czyli niepodległościowe. Klub ten liczy 26 członków, jest więc po grupie agraryuszy najsilniejszą grupą czeską.

Belgia a zwrot kolonij.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 września.

»Manchester Guardian« pisze, że odpowiedź Niemiec na notę papieską wywiera wrażenie, jakgdyby Niemcy uzależniały odbudowę Belgii od oddania im kolonij. Ten warunek w obecnej chwili nie może być przyjęty, bo stawiałby na równi najazd na Belgię ze zdobyciem kolonij. Odbudowa Belgii przez Niemcy nie może być zawisła od żadnych warunków. Przyszłość kolonij niemieckich zależy od kwestyi, co jest najlepsze dla całej Afryki.

Częściowa demobilizacya w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 września.

Jak podaje »Dień«, **rząd tymczasowy postanowił zasadniczo częściową demobilizacyę. — Roczniki od 40 do 43 lat mają być zwolnione**

Kongres nierosyjskich narodowości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 27 września.

(Ag. pet.) Zebrał się tutaj kongres nierosyjskich narodowości, mianowicie Tatarów, Gruzinów, Kozaków dońskich, Łotyszów, Litwinów i żydów. Celem kongresu jest ustalenie podstaw rozwoju narodowego wszystkich tych narodowości.

Skazanie Suchomlinowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 września.

(Pet. ag.). Trybunał uznał, że były minister wojny **Suchomlinow winien jest zdrady stanu złamania zaufania i oszustwa i skazał go na dożywotnie więzienie.** Żona Suchomlinowa została uwolniona.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Prawnik
sumienny nauczyciel, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod **S. M. 22.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8535

Słuchaczka
uniwersytetu wiedeńskiego, udziela lekcyj języka niemieckiego, konwersacyi; przyjmie zajęcie lektorki i towarzyszki na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia listowne pod **L. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8532 1 2

Rutynowany profesor
przygotowuje dokładnie do egzaminów:
a) z ukończonych szkół wydziałowych męskich i żeńskich (i osoby starsze);
b) maturycznych z c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego i żeńskiego;
c) kwalifikacyjnych i
d) wydziałowych (Grupa I i II).
Uczy języków polskiego i niemieckiego. Wiadomość listownie pod **„Praca 27“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. Anonimy bez odpowiedzi. 8551

Służący
potrzebny zaraz do „Klubu prawników“. Zgłaszać się można od godz. 3—7-mej wieczór. Plac Szczepański l. 2, I p. 8546 1 3

Poszukuję panny
umiejącej krój i szycie, do gospodarstwa, oraz bony z fröblówką i szyciem, do dwojga małych dzieci. Odpisy świadectw i podanie warunków wymagane. **Z. Z. 23,** poste restante, **Bykmia** koło Sanoka. 8547 1 4

KTO?!
zobowiąże się pod gwarancyą przygotować w Krakowie ucznia do zdania w ciągu roku szkolnego egzaminu z trzech kursów seminaryum naucz., jako prywatystę. Zgłoszenia list. pod **„W. Z.“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8545 1 3

Czeskiej konwersacyi
poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia pod **Jesień** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8533 1 2

Kupię bieliznę
używaną. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8549 1 3

Służący
starszy, silny, i **chłopiec** potrzebny do biura. Zgłoszenia: Rynek l. 39, II p. 8559

Zginął pies
z brunatnemi plamami, na obróży, z 2 markami, z Krakowa i z Král. Winohradów, wabiący się „Fips“. Za oddanie w stacyi wywiadowczej (Auskunftstelle), Kraków, Rynek 19, II piętro, odpowiednie wynagrodzenie. 8563 1 2

Gospodarstwo wiejskie
położone w Wielkim Krakowie lub w małem oddaleniu od niego, kupię natychmiast. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia listowne z dokładnym opisem, pod **„Wielki Kraków“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8541 1 3

Gospodarstwo
z 35 do 50 morgów roli wraz z łąkami (ewentualnie resztę z parcelacyi) i budynkami, położone blziutko stacyi kolej. kupię. Zgłoszenia listowne pod **„Wieśniak“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8542 1 3

Kupię młyn wodny
z kilkoma morgami gruntu. Zgłoszenia pod **„Młyn“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8543 1 3

Szukam
pracowitej, zdolnej służącej. Dobra płaca i obejście. Koniecznie musi mówić, a przynajmniej rozumieć po niemiecku. Nattel, Dietlowska 75. 8585 5 5

Kartoflarki
Patent Harder
Pługi Brony Obsypniki Młocarnie
ręczne i kieratowe
7925 7 0 poleca
Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska L. 1.
(Oddział rolniczy).

Do wynajęcia zaraz
kilka suteren na składy. Wiadomość: ul. Kościuszki 20, II piętro. 8523 1 3

Wszelkie meble
poszukiwane. Zgłoszenia pisemne: Mielechowa, ul. Karmelicka 4, I p. 8539 1 2

Fortepian
w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. św. Tomasza l. 18, II p., od godz. 2—4. 8534 1 2

Słonecznik
pokarm dla papug, od 10 halerzy do 1 korony za sztukę sprzeda loco Kraków, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 8537 1 3

Poszukuję
około **1000 metrów bieżących drutu kolczastego, cynkowanego.** Może być używany. Oferty z podaniem ceny za 100 metrów pod adresem: **Jan Grabiec, Kraków,** ul. Czysta 16. 8517 1 2

Poszukuje się
nauczyciela (na wieś) do 3 uczniów: VI, IV kl. gimn. i IV normalna. Zgłoszenia: Administracya „N. Reformy“, między godz. 11 a 12. 8564 1 0

Dam 50 K
za wyszukanie mieszk. z 4—5 pokoi, przedp., kuchni, z komfortem, w śródmieściu, na zakład dentyst. Zgłoszenia pod **Z. C. 27.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8561 1 3

Rutynowana nauczycielka
języków: francuskiego, włoskiego, niemieckiego rozpoczęła lekcye. Zgłoszenia od godz. 3—4. Ul. Czapskich 1, parter, pierwsze drzwi na prawo, od frontu. 8530 1 2

Zakopane.
Pensyonat „Liliana“ przeniesiony do **„Płazówki“**, ul. Stara Polana. 8562 1 3

Karetka
na oliwnych osiach i **siodło** używane, do sprzedania. S. Mudry, ul. Franciszkańska 4. 8558 1 3

Powieści nowe i wznowione.

	koron
H. H. Ewers. Alraune. 3 tomy w jednym	11·—
C. Jaczewski. Groźne dziedzictwo, 2 tomy w jednym	7·20
— **Kapitan fregaty**	4·20
— **Kułaki**	5·20
— **Ruski miesiąc**	4·20
— **Widziane z daleka,** 2 tomy w jednym	7·20
G. Leroux. Czarny zamek	5·20
Wł. Perzyński. Wielka Warszawa	4·10
B. Prus. Grzechy dzieciństwa	2.—
H. Rzewuski. Pamiątki Pana Seweryna Soplicy, 2 tomy	9·20
P. Staśko. Sabath życia, 2 tomy	7.20

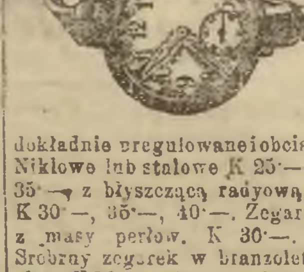
Przesyłka 60 hal. Wysyła za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. 8375 3 5

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy przepalone i zepsute
dynamo-maszyny i motory elektryczne
dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.
Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami.
Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych
„NAPROL“
Kraków, ul. św. Wawrzyńca l. 26. 8383 2 7

Fabryka maszyn
poszukuje siły żeńskiej lub **męzkiej** z ukończoną szkołą handlową, obeznanej z czynnościami biurowemi, stenografią polską i niemiecką, z biegłem pismem na maszynie. Zgłoszenia z warunkami pod **555** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8470 3 3

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·— z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—. 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1554 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 24 40

TADEUSZ KOŚCIUSZKO
NA SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU NACZELNIKA
ŻYCIE — CZYNY — DUCH
napisał
8548 1 5 **Dr FELIKS KONECZNY**
PRZESZŁO 150 RYCIN W TEKŚCIE.
EGZEMPLARZ OPRAWNY K 18·–, PRZESYŁKA POCZTOWA K 1·20.
Do nabycia w księgarni D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Dnia 20 b. m. przed poł. w pociągu między Podgórzem a Kalwaryą znany mi z widzenia izraelita, który jechał z dwiema paniami, zabrał przez pomyłkę mą walizkę z płaszczykiem dziecięcym i drobiazgami, a zostawił swoją z dwoma workami. Proszę go o zwrot. Anna Zarębina, Pewel Mała (koło Żywca). 8552

Do wynajęcia
3 pokoje i przedpokój na II piętrze, z urządzeniem biurowem i telefonem od 1 listopada b. r., przy ul. Batorego l. 25. 8557 1 3

Asystent farmacyi
(Królewiak) poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub Lwowie. — Zgłoszenia pod **W. S.** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 8514 1 3

Student
z ukończoną V klasą gimnazyalną poszukuje zajęcia na 2 lub 3 godziny po południu. Wiadomość: Erazm Tałasiewicz, ul. Siemiradzkiego 3, parter, od godz. 2—4 i od ½7—8. 8540 1 0

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.
Instytut Ansona ul. Szewska 17.
7291 15 0

KUPIĘ
sypialnię, oraz urządzenie salonu, razem lub oddzielnie, używane, lecz w bardzo dobrym stanie, zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„Salon“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8437 4 5

Czapki
wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca
A. Bross
ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 8176 2 0

Salon dla panów
osobny gabinet dla pań
mycie głowy, suszenie aparatem elektrycznym. **Zygmunt Lamersdorf,** fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11. 7752 4 0

Znakomity
nowo wynaleziony środek przeciw wypadaniu włosów, działający odżywczo na cebulki włosów. Skutek zadziwiający. Cena flakonu z opisem 3 K 50 h. Wysyłka za pobraniem 1 K 20 h. Laboratorium „Iros“ w Tarnowie, fach pocztowy 35. 7992 5 5

Zakupię kilkadziesiąt wagonów
perzu
loco każda stacya. — Dr Haupt, Kraków, pl. Szczepański 6. 8144 2 8

Korki
stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 8334 5 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).
Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahoniowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 19 0

Na większą skalę
prowadzona od 25 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną, doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 8238 5 10

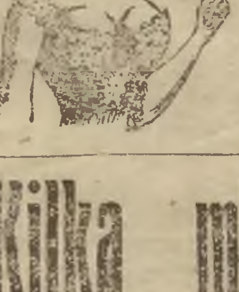
Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
udziela pożyczek: pensyjnych, wekslowych i hipotecznych 1 i 2 loco na dogodnych warunkach. — Przyjmuje wkładki oszczędności
na 4¼ %
Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 8133 2 5
Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

!KRUPNIK POLSKI!
nie surogat, tylko pożywny z kaszką, na prawdziwym bulionie. Paczka 30 małych paczek na 120 zup K 18·—. Pasztet à la Strassburg zamiast masła deserowego w taflach, kg K 14·—, ten sam w puszkach na przechowanie sztuka K 6·—. Bigos myśliwski puszka K 5·—, bulion z dziczyzny kg K 30·—. Poleca Dyonizy Chrabąszcz i Ska, ul. Szczepańska l. 7, skład własnych wyrobów. 8461 2 4

K. u. k. Garnisons-Grossmenagewirtschaft
Podgórze, Zabłocie 4
poszukuje **natychmiast:**
1. **panny** do sprzedawania artykułów żywnościowych;
2. wolnych od służby w pospolitem ruszeniu cywilnych **rzeźników** i **masarzy.**
Przedstawić się osobiście z dokumentami między godz. 8 a 10 przed południem. 8567

KOSTYUMY
płaszcze, suknie, bluzki, halki
poleca
LEON BRACIEJOWSKI
Kraków, Grodzka 5.
5850 11 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 7, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 112 0



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 2773 41 5

Kilka młocarń parowych i lokomobil benzynowych
może natychmiast dostarczyć po niskich cenach 8185 2 4
Syndykat Rolniczy w Krakowie.

Do sprzedania kilka oryginalnych
obrazów
(J. Malczewski, L. Wyczółkowski i inni). Oglądać można (z wyjątkiem poniedziałku i czwartku) od godz. 2—3, ul. P. Michałowskiego l. 15, parter, na prawo. 8460 3 3

Poszukuje się
do wynajęcia **1** lub **2 pokoi z kuchnią,** umeblowanych z komfortem. Zgłoszenia: Dr. Engel, ul. św. Gertrudy 16, II p. 8499 2 2

Pianino
prawie nowe, dobrej marki, do sprzedania. Powiśle 4, II p., d. 15. 8480 2 2

Panna
Niemka, z dobrego domu, która ma praktykę w krawieczyźnie i fryzyerstwie, oraz zna się na obsłudze pań, poszukuje odpowiedniego miejsca. Zgłoszenia pod **„Niemka“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8426 2 2

Uczeń VIII kl.
poszukuje lekcyj stałej: przygotowuje także do egzaminów z zakresu gimnazyum realnego. Zgłoszenia pod **„55“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8445 2 2

Apteka w Sędziszowie
poszukuje **aspiranta (tki)** w drugim lub trzecim roku praktyki lub **asystenta (tki).** 8374 3 3

Poszukuje się
rysownika-kopisty
do przenoszenia projektów mebli na kalkę w celach reprodukcyjnych. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje **Centralne biuro przemysłu - drzewnego** w Krakowie, ul. Basztowa 17, II piętro. 8496 3 3

Napisane tuż przed wojną
obecnie podwójnie aktualne 8115 2 8
Józef Olszewski: „Aprowizacya wielkich miast w Europie“ . . . . 2 K 50 h
— „Zastój gospodarczy Galicyi po wojnach bałkańskich“ . . . . 1 „ 80 „
Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Zakład fryzyerski dla panów i pań
w hotelu Francuskim
pod nowem kierownictwem Bolesława Rutkowskiego i Adama Rzewskiego, byłego fryzyera damskiego firmy p. St. Wiskidy, wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzyerstwa wchodzące: shampoonowanie włosów, ondulacya, czesanie pań, manicure, masaż twarzy elektrycznym aparatem i wyroby z włosów. 8210 3 3

TOWARZYSTWO PRAWNEJ OCHRONY PODATNIKÓW
we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 3, II p.
powierzyło kierownictwo biura **fachowemu referentowi,** który udziela członkom bezpłatnej, ustnej porady we wszystkich sprawach podatkowych i skarbowych. Na żądanie wygotowuje biuro wszelkiego rodzaju fasye, deklaracye, rekursy, odwołania i prośby o opusty w podatkach i należytościach z powodu wypadków wojennych.
Godziny urzędowe od 10 do 1 i od 4 do 7. — Wpisowe 1 K, roczna wkładka 5 K. Czasopismo „Lwowiania“ bezpłatnie. 8392 2 3
Władysław ks. Sapieha. **Józef Neumann.**

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu
I. Jasomirgottstrasse 3
boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt
otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:
prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.
Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 10 20

Kilkanaście
kamienic, will, parcel, zakładów przemysł., folwarków, majątków ziemskich i t. p. sprzeda okazyjnie **biuro kupna i sprzedaży realności Tumidajewicza w Krakowie,** ul. Krupnicza 12, parter. 8270 3 3

Potrzebny
większy lokal na biuro
możliwie blisko śródmieścia, z elektrycznem oświetleniem, od 15 października lub później. Zgłoszenia pod adresem: Juliusz Otto, ulica Basztowa 17, II p. 8430 3 4

Najlepsza przyprawa do zup marki „Liegin“
Liegin dla gospodarstwa domowego we flaszkach oryg.
Liegin, specyalnie aromatyczny dla restauracyi, szpitali w demijons.
Liegin, gęsty, w puszkach, do sosów i gulaszu.
Liegin, gęsty, w puszkach, do zup. 8443 3 3
Ambra, zupy z jarzyną w paczkach.
Główny zastępca dla Galicyi, Bukowiny, Moraw i Śląska
Dawid Rettig, Kraków, Tel. 3435, Telegr. „Derettig“.

Który
z obywateli ziemskich życzy sobie mieć sumiennego i uczciwego, fachowo wykształconego leśnika, a zarazem administratora całego majątku, rozumiejącego się na wszystkich gałęziach gospodarstwa i ustawach, w wieku 35 lat? Polecenia jak najlepsze. Rzadka sposobność. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia pod **„Znane nazwisko“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8398 3 3

Olśniewająco piękne oblicze
i młodzieńczo świeżą, rumianą skórę do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy słuchają mej dobrej rady. **Tysiące dobrowolnych listów dziękczynnych!** Wszelkie nieczystości skóry, jak wypryski, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, oraz nerwowość twarzy znikają wkrótce **niezawodnie, za co się ręczy!** Wysyłam każdemu odpis tej cudownej, przez lekarzy za dobrą uznanej, **oryginalnej recepty zupełnie za darmo** za zwrotem porto. Napisać **zaraz** z ufnością pod adresem: **D. Menschik, Wiedeń 62, Fach 1, Abt. 10.** Udzielam też bezpłatnie rady za zwrotem porto jak najdyskretniej w razie nikłego biustu, wypadania włosów i tworzenia się łupieżu.
8420 2 0

Droguistka
z egzaminem, siła fachowo uzdolniona, z kilkuletnią rutyną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Droguistka“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8172 3 3

Poczta Glinik Maryampolski
poszukuje natychmiast pomocnicy pocztowej z uzdolnieniem telegraficznem. 8504 2 2

Kupię
dziennie 40 do 50 litrów mleka niezbieranego. Zgłoszenia jak najprędsze: Kraków, Rynek Kleparski 6 (kawiarnia). 8452 3 3

Pokój
frontowy, z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość: ulica Długa 29, I p., na prawo, między g. 3—5 po południu. 8484 3 3

Zakopane, willa „Olsza“
ul. Zamoyskiego 9.
Pokoje kompletnie umeblowane, wygodne, ciepłe, słoneczne, z kuchniami lub bez, do wynajęcia na zimę. Ceny umiarkowane. Wiadomość bliższa u właścicielki tamże. 8485 2 3

Pokoju
z utrzymaniem, przy rodzinie lub w pensyonacie, poszukuje notaryusz Horewitz, ul. Długa 1, II p., **Z. O. T.** 8492 3 3

Do sprzedania
obraz, makata malowana, lampa ze sypialni, kwiaty. Wiadomość: ulica Dolnych Młynów 3, I p. 8507

Urząd pocztowo-telegraficzny
Czorsztyn obok Nowego Targu poszukuje pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu. Posada każdej chwili do objęcia. Podanie warunków do urzędu. 8441 3 5

Roger de Brugière
powrócił i udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. Wielopole 11, I p. 8388 5 10

Adwokat Dr Ehrlich
z Przemyśla
poszukuje **koncypienta** ze substytucyą. 8497 3 3

2 pokoje
przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 października do odnajęcia. Wiadomość, Kraków, ul. Wiślna l. 10, II p., od godz. 2 do 4 po południu. 8500 2 5

Poszukuje się
lokalu 3—4 ubikacyi, na parterze z piwnicą, na herbaciarnię ludową, w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia. Wymagane wejście frontowe od ulicy lub dogodny dostęp przez bramę. Zgłoszenia pod **E. E.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8502 2 5

Parę koni
wałachy, pół krwi arabskiej, 4½ lat i 5 lat, 16-tej miary, zupełnie zdrowe, chodne, dobrze utrzymane, z powodu braku paszy sprzedam w dobre ręce. Cena 12.000 koron. Zgłoszenia pod **„Gozdawa“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8490 3 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 36 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn-Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Klacz rasowa
odstanowiona z rządowym ogierem, arabem, szpakowata, półszesnastej miary, 5 lat, bez wady, śliczna figura na zarodową matkę, do sprzedania. Ostatnia cena 5000 koron. — Obejrzeć można u dyrektora Kaysiewicza w Mielcu, Galicya. 8495 3 3

Kawaler
lat 33, wolny od wojska, urzędnik krajowy, ożeni się z panną, lat 19 do 26. Pierwszeństwo mają nauczycielki, sieroty, osoby niezależne i postępowe, kochające swój zawód, a które będą uczyć zawsze. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do dwu tygodni wraz z fotografią, która zostanie zwróconą w liście rekomendowanym pod adresem: **„Albos“**, poste restante, **Wierzbanowa,** poczta **Wiśniowa,** koło **Dobczyc.** 8503 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.